

Posiedzenie Prezydium Rządu

Problemy ochrony środowiska i gospodarki wodnej Aktywizacja eksportu

WARSZAWA (PAP) — Biuro Prasowe Rządu informuje: 7. bm. Prezydium Rządu rozpatrzyło problemy ochrony środowiska i gospodarki wodnej do 1990 roku. Odpowiednie opracowania w tej dziedzinie przedstawił minister — kierownik Urzędu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Są one wynikiem prac prowadzonych przez placówki naukowo-badawcze, biura projektowe, centralne i terenowe organa administracji państwowej, oraz organizacje społeczne i zawodowe. Ze szczególną energią wleźli się do prac programowych Patriotyczny Ruch Odrodzenia Narodowego, który uznał ochronę naturalnego środowiska i ojczystego

krajobrazu za jedno z najważniejszych zadań społecznych. Wyhodując z krytycznej oceny obecnego stanu środowiska i występujących zagrożeń oraz niedostatecznego zapotrzebowania w wodę ludności miast i wsi, przemysłu i rolnictwa — nakreślił zostały kierunki i zadania służące zahamowaniu procesu degradacji środowiska oraz zmierzające do poprawy zaopatrzenia w wodę. Ujęto je w trzech wariantach, dostosowanych do przyszłych możliwości ekonomicznych państwa. Niezależnie od ostatecznego wyboru wariantu działań, za-

ciąg dalszy na str. 2

Noworoczne spotkanie twórców i działaczy kultury z udziałem W. Jaruzelskiego

WARSZAWA (PAP) — Na progu nowego 1985 roku w pałacu Rady Ministrów odbyło się spotkanie twórców i działaczy kultury z przedstawicielami najwyższych władz państwowych. To tradycyjne spotkanie, przy- padające w okresie obchodów jubileuszu 40-lecia Polskiej Ludowej, miało szczególnie uroczysty charakter. Przybył na nie i sekretarz KC PZPR, prezes Rady Ministrów gen. armii WÓJCIECH JARUZELSKI.

Obecni byli: Józef Czyrek, Waldemar Świrgiński, Jan Dobrzański, Kazimierz Secomski, Mieczysław F. Rakowski, gen. Józef Baryła, przedstawiciele władz naczynych ZSL i SD, Bohdan Suchodolski, Władysław Łoranc, Witold Nawrocki, gospodarze stolicy z prezydentem, miastem st. Warszawy gen. Mieczysławem Dębickim.

Zwracając się do zgromadzonych wybitnych twórców, wydawców, księgarzy, drukarzy, działaczy upowszechnie-

ciąg dalszy na str. 2

W Łomży O problemach środowiska kombatantkiego

INFORMACJA WŁASNA

I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Łomży Włodzimierz Michałuk spotkał się z kierownictwem zarządów wojewódzkich ZBoWiD, Związku Inwalidów Wojennych oraz przedstawicielami poszczególnych środowisk kombatantkich. Delegacji kombatantów przewodniczył prezes Zarządu Wojewódzkiego ZBoWiD — Tadeusz Olejniczak.

W trakcie spotkania omówiono realizację zadań społeczno-gospodarczych województwa w minionym roku o-

ciąg dalszy na str. 2

Boże Narodzenie wyznawców prawosławia

7 i 8. bm. trwały Święta Bożego Narodzenia obchodzone przez część ponad 600-tysięcznej rzeszy wiernych wyznania prawosławnego. Rozpoczęła je wigilijna kolacja 6. bm., a następnie odbyły się we wszystkich świątyniach tradycyjne msze święte — Pastierki.

Największe skupiska ludności tego wyznania zamieszkują Białostoczczyznę — rejon Hajnówki, Sokółki, Bielska Podlaskiego, Siemiatycz. W tych rejonach święto obchodzone najbardziej uroczysto.

Uroczystości świąteczne w ZSRR

We wszystkich cerkwiach diecezji rosyjskiej Kościoła prawosławnego odbyły się uroczyste nabożeństwa z okazji Bożego Narodzenia. W moskiewskiej katedrze patriarchalnej na Placu Łeżajewskim odbyło się w Wigilię nabożeństwo celebrowane przez patriarchę Moskwy i całej Rosji, Pimenę. W otoczeniu duchownych soboru. W nabożeństwie uczestniczyli wraz z moskiewskimi i innymi gośćmi zagranicami, dyplomaci wielu państw, akredytowani w Moskwie oraz członkowie ich rodzin. W patriarchacie Moskiewskim, w czasie nabożeństwa kapłani będa podziwiani goście zagranicami, dyplomaci wielu państw, akredytowani w Moskwie oraz członkowie ich rodzin. W patriarchacie Moskiewskim, w czasie nabożeństwa kapłani będa podziwiani goście zagranicami, dyplomaci wielu państw, akredytowani w Moskwie oraz członkowie ich rodzin.

Ekspresem...

PO RAZ PIERWSZY...

Zakłady Podzespołów Telewizyjnych w Białymstoku opuściły gotowe odbiorniki telewizyjne kolorowej „Neptun 501” montowane we współpracy z gdańskim „Unimorem”. Ok. 2 tys. takich aparatów trafiło w ostatnich miesiącach ub. roku do białostockich sklepów.

JEDNO ZGŁOSZENIE

„Jak dotychczas wpłynęło na ogłoszone przez Miejski Dom Kultury w Białymstoku eliminacje rejonowe XXX Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego. Konkurs odbywał się bez- dzie w trzech turniejach: recytatorskim, poezji śpiewanej, teatru jednego aktora. Eliminacje rejonowe zaplanowane są na 26 i 27 stycznia br. w MDK przy ul. Dzierżyńskiego 5 w Białymstoku. Organizatorzy ciągle czekają.

„Gazeta” komentuje

Decyzja Komitetu Wykonawczego Rady Krajowej PRON o przyjęciu i rozpoczęciu społecznej konsultacji przedstawiłonych przez Radę Państwa założeń projektu nowej ordynacji wyborczej do Sejmu PRL — jest naj-

Nim wybierzemy posłów

ważnym wydarzeniem politycznym po- czątku 1985 roku. Ruch odrodzenia inauguruje bowiem w ten sposób pierwszą fazę kampanii wyborczej do Sejmu, która — zgodnie z uchwałą IX Zjazdu PZPR — uwięzi i zakończy proces odnowy organów przedstawicielskich w Polsce, zapoczątkowany zesłorocznymi wyborami do rad narodowych i samorządu terytorialnego.

Jak poprzednio tak i teraz PRON zwraca się do swoich ogniw podstawowych, rad i

tej sprawie przekazane będzie Radzie Państwa dla przygotowania ostatecznego projektu ordynacji wyborczej.

Z przedstawionych Komitetowi Wykonawczemu „Założeń” wynika, że w szerokim zakresie wykorzystano w nich zaaprobowany społecznie dorobek porządkowej konsultacji projektu ordynacji wyborczej do rad narodo-

ciąg dalszy na str. 2

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 6 (10 395)

Białystok — Łomża — Suwałki, 1985-01-08, wtorek

Spotkanie Gromyko-Shultz

Rozmowa trwała dłużej niż oczekiwano

GENEWA (PAP) W poniedziałek rozpoczęły się w Genewie rozmowy szefów dyplomacji ZSRR i USA — ANDRIEJA GROMYKI i GEORGE'A SHULTZA. Došlo do nich zgodnie z wcześniej osiągniętym w zasadzie porozumieniem między Związkiem Radzieckim i Stanami Zjednoczonymi o przystąpieniu do nowych rozmów na temat kompleksu problemów dotyczących zbrojeń kosmicznych i jądrowych — poinformowała agencja TASS.

Pierwsze spotkanie Gromyko — Shultz odbyło się w siedzibie misji radzieckiej przy

genewskim biurze ONZ przy Avenue de la Paix. Przeciwnie się o godzinie 13.30, niż planowano, gdyż trwało od godz. 9.30 do godz. 13. Z tego też powodu przesunięto o godzinę drugie spotkanie szefów dyplomacji obu mocarstw, zaplanowane w siedzibie amerykańskiej misji przy biurze ONZ w Genewie.

Rozmowy otacza całkowita tajemnica. Agencja UPI, powołując się na źródła amerykańskie, podała, iż pierwsze spotkanie obu delegacji było rzeczowe, bez oznak jowialności, lecz także jakichkolwiek napięć, przynajmniej na jego początku.

Andriej Gromyko towarzyszył w rozmowach pierwszy zastępca ministra Spraw Zagranicznych ZSRR — Georgij Kornienko, były szef delegacji radzieckiej na rokowania z USA w sprawie ograniczenia i redukcji strategicznych zbrojeń ofensywnych obu mocarstw — Wiktor Karpow, zastępca dyrektora parlamentu północnoamerykańskiego w radzieckim MSZ — Aleksander Obuchow, ambasador ZSRR w Waszyngtonie — Anatolij Dobrynin i Wik-

tor Suchodriew jako tłumacz. George'owi Shultzowi towarzyszył: jego specjalny doradca do spraw rokowań rozbrojeniowych, były szef delegacji USA na rokowania z ZSRR w sprawie ograniczenia zbrojeń jądrowych w Europie — Paul Nitze, doradca prezydenta do spraw bezpieczeństwa narodowego Robert McFarlane, ambasador USA w Moskwie Arthur Hartman, ekspert do spraw radzieckich w Krajowej Radzie Bezpieczeństwa Narodowego Jack Matlock oraz Dmitrij Arensburgier o charakterze tłumacza.

Kola dyplomatyczne w Genewie nie spodziewają się, aby dwudniowe rozmowy Gromyko — Shultz w Genewie doprowadziły do przełomu w

ciąg dalszy na str. 2

Potępienie „gwiazdnych wojen”

NOWY JORK (PAP) — Prezes amerykańskiego Instytutu Badań Problemów Kosmosu i Bezpieczeństwa, Robert Bauman stwierdził, że wysunięty przez prezydenta Reagana program „gwiazdnych wojen” gwałtownie wymaga niebezpieczeństwa wybuchu konfliktu nuklearnego. Program ten nie może gwarantować Stanom Zjednoczonym autentycznego bezpieczeństwa. Ale najważniejszym faktem jest to, że sam program jest naruszeniem wielu międzynarodowych porozumień, w tym radziecko-amerykańskiego układu o ograniczeniu systemów obrony przeciwrakietowej z roku 1972. Gazeta „New York Daily News” wskazuje, że „plan Reagana jedynie podkreślił wyścig zbrojeń i uczynił sytuację światową bardziej niebezpieczną”.

Liban

Rozmowy w Nakurze bez rezultatów

BEJRUT (PAP) — Po ośmiennastu dniach przerwy w Nakurze, w południowym Libanie, wznowione rozmowy między przedstawicielami rządów Libanu i Izraela w sprawie wycofania wojsk izraelskich z terytorium libańskiego. Prezydent Libanu, Amin Dżemal oświadczył, że sta-

ciąg dalszy na str. 2



Premier Indii o stosunkach z ZSRR

▲ NOWY JORK — Premier Indii, Rajiv Gandhi, w wywiadzie udzielonym amerykańskiemu tygodnikowi „Newsweek” i „Time”, wyłożył ocenę stosunków indyjsko-radzieckich. Określił je jako tradycyjne stosunki przyjaźni i współpracy. R. Gandhi raz jeszcze potępił, iż Indie nadal będą prowadziły na arenie międzynarodowej niezależną, pokojową politykę niezangażowaną.

Japonia „wykazuje” zrozumienie
▲ TOKIO — Premier Japonii, Yasuhiro Nakasone znów oficjalnie wyraził „zrozumienie” dla amerykańskiego programu zbrojeń kosmicznych. Na konferencji prasowej Yasuhiro Nakasone usłownie przekonywał, że ostateczny plan „wojen gwiazdnych” ma „charakter obronny”.

Nowa Kaledonia niepodległa w 1986 r.

▲ PARYŻ — Specjalny wysłannik, francuski do Nowej Kaledonii, Edgard Pisani przedstawił plan przynajmniej niepodległości zamorskiemu terytorium Francji, Nowa Kaledonia uzyskałaby niepodległość 1 stycznia 1986 r. i stałaby się państwem stowarzyszonym z Francją.

Walki z kontrowersyjnymi

▲ HAWANA — Sandinowskie siły zbrojne przeprowadziły na półwyspie krajów oparcie przeciwko 1500 kontrowersyjnym, którzy ułaskawili do departamentu Esteli. Dowódcą nierozsądnego, Christian Pichardo powiedział dziennikarzom, że dzięki o- bronom rewolucyjnej radyki- lizacji zniesiono plan rebelii- stów opanowania stolicy, prowincji, miasta Esteli. W odpo- wieć kontrowersyjni zaczęli za- stosowywać terror wobec ludności cywilnej napadając na spotkań, podlegające, zabijając przedstawicieli władz państwowych i uprowadzając rodzinę chłopięcą.

Eksplzja gazu

▲ MEKSYK — W jednym z domów towarzyszących w centrum Ciudad Juarez nastąpiła eksplozja gazu w dwupiętrowym budynku, w wyniku której 7 osób zostało rannych, w tym 3 ciężko. Wy- buch nastąpił 13 stycznia w okolicy ruchliwej dzielnicy handlowej. Na ulicy Tlendas Populares, gdzie nastąpił wy- buch, znajdowało się ok. 30 osób. Przyczyną wybuchu był przeciek gazu.

IV Wojewódzka Konferencja ZSMP w Białymstoku — mówią delegaci:

Nie tylko pieniądze

INFORMACJA WŁASNA

GRZEGORZ KAMIENSKI — przewodniczący ZSMP w BZPT „Unitra-Biaze”.

— Początek upływającej kadencji w działalności Związku był szczególnie trudnym okresem w historii naszego państwa i organizacji. Zastanawialiśmy się wtedy długo nad sensem naszej dalszej pracy. Wybraliśmy jedyne możliwe wyjście — powinniśmy działać jako ZSMP po to aby chronić cele, które z takim trudem wytyczyliśmy po Sierpniu. Trudności życia codziennego, nieunormowana sytuacja społeczno-polityczna nie sprzyjały w początkowym okresie kształtowaniu zaangażowanych postaw. Stopniowo przełamaliśmy te bariery. Jednak w dalszym ciągu w młodzieży

lizować wnioski wypływające z idei i założeń tego Plenum. W naszym zakładzie mamy dobre doświadczenia ze współpracy z Komitetem Zakładowym partii. Chcemy ją kontynuować i doskonalić. Jedną z najważniejszych form działalności ZSMP jest tworzenie Funduszu Akcji Socjalnej Młodzieży, jako konkretnego sposobu pomocy materialnej młodym pracownikom. W czasie dyskusji na konferencji wojewódzkiej nie możemy jednak ograniczyć się tylko do kwestii socjalno-bytowych. Musimy wiele uwagi poświęcić sprawom wychowawczym. W każdym zakładzie pracy staramy się wybie- rać Najlepszego Mistrza, wypracowując nowe formy adaptacji i aktywizacji spo-

Należy w dalszym ciągu rea-

Transport w opałach „Królowa Śniegu” pokazała zęby

★ PEKAJĄ SZYNY ★ ZAMARZAJĄCE PALIWO I PALACE SIĘ ROZRUSZ- NIKI ★ WCZEŚNIEJ WYCHODZĄ NA PRZYSTANKI ★ AUTOBUSY WY- PADAJĄ Z KURSÓW

INFORMACJA WŁASNA

PKP

Prawdziwa zima, dawno nie- spotykane u nas mrozy, przy- niósł poza radością dla mi- lusińskich, wiele kłopotów komunikacyjnych. Nasi główni przewoźnicy — PKP, PKS i Miejskie Przedsiębiorstwa Komunikacyjne stanęły przed koniecznością zmobilizowania wszystkich sił w walce z za- marzającym paliwem, pekają- cymi szynami, a co za tym i- dzie — opóźnieniami i wypa- daniem z trasy pociągów i autobusów.

Jak informuje zastępca dy- rektora Rejonu Przewozów Kolejowych w Białymstoku — Walerij Rydzewski, ataku „prawdziwej” zimy właściele nie odczuli.

Spóźnienia — owszem — były, jednakże dotyczyły głównie pociągów dalekobież- nych, które na teren naszego regionu wjeżdżały już opóź- nione w granicach 20 min.

Kilkakrotnie natomiast pe- kają szyny. Awarie takie usu- wają brygady specjalnego po- gotowia czuwające w każdym węźle kolejowym. Trwa to w zależności od miejsca od 1 do 2 godzin. W wypadku linii jednotorowej pęknięcia stano- wią główną przyczynę opóź- nień. W innych przypadkach zakłócenia w ruchu są nie- znaczne.

Bez kłopotów natomiast przebiega przewóz towarów. Jedyną bolączką PKP jest nie brak wagonów, ani pogoda, lecz brak kontrahentów. Wę- dług danych z 7 stycznia w trzech naszych województwach załadowano jedynie 176 wago- nów. Puste kłady odsyłane są do innych rejonów. Tym- czasem wraz z nadejściem zimy przewoźowego zamo- wieniom trudno będzie spro- stać. Warto się nad tym za- stanowić w przedsiębiorstwach korzystających z usług kole-

śów. Około 6 proc. kursów nie było obsłużonych. Podobnie było w województwach łomżyń- skim i suwalskim.

Podstawowy powód — to paliwo. Zamarzające! — Jeżdżymy na paliwie zimowym IZ-35, które powinno wytrzymać temperaturę do minus 35 stopni — mówi dy- rektor I Oddziału PKPS w Białymstoku — Eugeniusz Le- wicki. Tymczasem pod wpły- wem mrozu wytwarza się w nim parafina zatykająca fil- try. Uruchomiliśmy trzy po- gotowia techniczne, część wo- zów jednak musieliśmy ściga- nąć do bazy.

Kolejnym problemem są rozruszniki, które zapalają się przy próbie uruchomienia w niskich temperaturach. Za- marzają też przewody hamul- cowe.

W woj. łomżyńskim na tra- sy nie wyjechało ok. 17 proc. autobusów. Wzrosła po połud- niu mimo podjętych natych-

ciąg dalszy na str. 2

pogoda

DZIS — zachmurzenie duże z rozproszonymi, okresami opadów śniegu.

Temp. maks. od -17 do -19 stop. C., min. od -31 do -23 stop. C.

Wiatr słaby z kier. zmiennej.

JUTRO — opady śniegu, mgła mroźna. Zamiecie i zawieje śnieżne.

DZIS (między — Suwalskie, Miastowa, Erharda, (ms)

„Cukrowe” kartki to nie tylko emocje

Ciąg dalszy ze str. 1

worku 50-kilogramowym. Aby zmniejszyć straty, przedsiębiorstwa cukrownicze otrzymywały 9,4 zł/kg dotacji budżetowej. Wraz ze zniżką podatkową — 1,24 zł/kg — dawało to prawie 57 zł za każdy kilogram wyjeżdżający w 1984 r. za bramę łapskiego zakładu. Tyle też otrzymał on za 17 ton cukru z kampanii 1984/85, sprzedane jeszcze w ubr. Reszta — z 45 tys. wyprodukowanych ton — leży w magazynach.

Porównując koszt kampanii z sezonu 1983/84 (46,98 zł/kg) z obecnym — 63,48 zł/kg — należy odpowiedzieć na pytanie — skąd taki wzrost? Spowodowało go wiele czynników. Wymienimy najważniejsze — podwyżka cen (o ok. 300 zł za tonę) surowca, zachęcająca plantatorów do utrzymywania małych konkurencyjnych wóbec innych upraw plantacji; podwyżka cen miazgi i innych artykułów chemicznych potrzebnych do produkcji; wzrost kosztów kon-

traktacji (to nie tylko utrzymanie punktów skupu, ale także prace inspektorów i wagowych oraz transport) oraz wzrost kosztów wydziałowych i ogólnozakładowych (wiecej remontów, amortyzacji, centralnego ogrzewania, wody, utrzymania biur i zarządu przedsiębiorstwa). Poważniejszą pozycją, na którą łapy mają wpływ, są ubytki surowca: w tegorocznej kampanii obciążały one o ponad 2 zł każdy kilogram cukru.

Realia produkcyjne powodują do pytania — dlaczego wytwarzanie cukru jest coraz droższe? Z polskiej analizy kosztów w Łapach wynika, że zbyt wiele czynników cenotwórczych nie zależy od zakładu.

Przejdźmy teraz do ceny słodowej, a więc tej z handlową marżą. 52 zł za kg — nikt nie jest zadowolony. Producentów — na pewno. A handel? Żyje on i ma się rozwijać z marżą. A że są one niewystarczające — powszechnie wiadomo. Dlatego zapadła — na rządowym

sekczeniu — decyzja o ich zwiększeniu. Bezwzględnie spowoduje to także podwyżkę ceny cukru. Czy będzie ona wynosiła 90 zł? Konsultacje pokazały, że Urząd Cen chciałby się jednym zamachem pozbawić nie przynoszących krajowi chwały kartek. Centrum uważa, że 75 zł za cukier; to — doliczając dystrybucję i marżę — cena na dziś. Ale nie wiadomo np. czy znów nie trzeba będzie podnieść cen skupu buraków, aby utrzymać plantację? Poza tym trzeba się liczyć z dużym wykupem, bo artykuł ten, jak ma być, może leżeć w domowych schowkach.

Dodatkową racją jest i to, że cukier musi być bardziej konkurencyjny w stosunku do syropu ziemniaczanego (80 zł/kg w skupie), aby branka cukrownicze i piwowarskie ograniczyły jego zużycie.

Czy zatem 90 zł za kg cukru będzie ceną równowagi i uwolni nas od kartek? Teoretycznie tak. Konsultacje powinny zwrócić uwagę światła na ten problem.

(lad)

Noworoczne spotkanie

Ciąg dalszy ze str. 1

nia kultury, gospodarz spotkania — minister Kazimierz Żygulski powiedział: — Zebrał się tu z okazji nowego roku. Jest to kolejny rok naszych wspólnych wysiłków, rok, który, jak sądzę, nie będzie dla środowisk twórczych działających w kulturze, instytucji artystycznych, rokiem zwykłym. Jest to rok ważnych dat: 40-lecia zwycięstwa nad faszystami oraz powrotu ziem zachodnich i północnych do Macierzy.

Rok, który zakończyliśmy — kontynuował K. Żygulski — był w naszym marszu rokiem dobrym. Osiągnięliśmy wiele. Sejm uchwalił ustawy dotyczące spraw kultury, mające precedens: ustawę o upowszechnianiu kultury oraz ustawę o instytucjach artystycznych, które staną się na najbliższe dziesięciolecie swą konstytucją w życiu kulturalnym kraju.

Jeśli patrzymy na rok następny, będzie on — jak sądzę — kontynuacją i rozszerzeniem naszych dotychczasowych wysiłków.

Rozpoczynając się rok będzie bogaty w wielkie imprezy. Odbędzie się w Polsce dni kultury naszych przyjaciół, wielkie imprezy międzynarodowe. Jesteśmy ponownie aktywnym uczestnikiem światowej wymiany kulturalnej. Myślę, że uda się nam stworzyć takie warunki, aby każda inicjatywa, każdy pomysł, który służyłby polskiej kultury, mógł być realizowany.

Na zakończenie min. K. Żygulski złożył zgromadzonemu twórcom, artystom i działaczom kultury życzenia osobistej pomyślności i zawodowej satysfakcji w roku 1985.

W imieniu zgromadzonego podziękował za przekazanie życzenia Zbigniew Haliński. Dziś w nowym roku chcielibyśmy patrzeć w przyszłość ze spokojem i wiarą w zwycięstwo zgody nad niezgodą, w myśl rady dawnego Polaka przez mistrza Kochanowskiego już przed czterema wiekami — powiedział.

Część oficjalna spotkania zakończona. Przy lampce wina długo toczyły się rozmowy dotyczące najbliższych planów ludzi kultury, przemówił także król krai. Gen. W. Jaruzelski interesował się zamierzeniami twórców, ich obecną pracą, sukcesami i trudnościami.

Posiedzenie Prezydium Rządu

Ciąg dalszy ze str. 1

klada się, że w latach 1986-90 nastąpi dalszy wzrost wysiłków rządu w zakresie ochrony środowiska i gospodarki wodną. Tempo odpowiednich nakładów finansowych będzie wyższe niż tempo przyrostu nakładów na gospodarkę społeczną.

W przyszłych kierunkach działań szczególny nacisk położono na konieczność likwidacji zanieczyszczenia powietrza przede wszystkim dwutlenkiem siarki, który powoduje przyspieszone niszczenie szaty roślinnej, w tym lasów.

Zakazanie gęb oraz zakazanie wód. Dużą wagę przywiązuje się do działań niezbędnych dla poprawy jakości wód powierzchniowych i podziemnych oraz budowy wodociągów wiejskich i zbiorników wodnych służących zaopatrzeniu w wodę ludności zamieszkałej w dużych aglomeracjach miejsko-przemysłowych. Przewiduje się koncentrowanie przedsięwzięć na obszarach ekologicznych zagrożenia i terenach podlegających szczególnej ochronie, a także w województwach nadmorskich i w rejonach występowania niedoborów wody.

Zakłada się, że w latach 1986-1990 przepustowość istniejących w naszym kraju oczyszczalni ścieków wzrośnie co najmniej o 50 proc. a ilość zatrzymywanych zanieczyszczeń gazowych emitowanych ze źródeł przemysłowych zwiększy się dwukrotnie. Ponadto zostanie oddanych do użytku 10 zbiorników retencyjnych o łącznej pojemności ponad 800 mln m sześć, zdol-

ność produkcyjna wodociągów miejskich wzrośnie o ponad 1 mln m sześć, na dobę, zaś długość sieci wodociągów wiejskich prawie się podwoi. Zaakceptowano projekt rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie zasad tworzenia i wykorzystania Funduszu Gospodarki Wodnej. Na środki funduszu złożą się opłaty za korzystanie z wód i urządzeń wodnych. Będą one przeznaczane głównie na przedsięwzięcia związane z ochroną wód.

W następnym punkcie obrad Prezydium Rządu oceniło rezultaty dotychczasowego funkcjonowania rozwiązań systemowych do aktywizacji eksportu. Korzystne znaczenie dla zwiększenia eksportu powinna mieć m.in. przeprowadzona z początkiem tego roku zmiana relacji wartości złotego do walut zagranicznych. Uznano, że należy kontynuować działania umożliwiające

lepsze zaopatrzenie materiałowe producentów — eksporterów.

Jednocześnie zapoznano się z informacją w sprawie działań resortu handlu zagranicznego na rzecz poprawy jakości eksportowanych towarów oraz o stanie realizacji wniosków pokontrolnych Naliwskiej Izby Kontroli w tym zakresie. Stwierdzono, że został rozszerzony zakres kontroli jakości eksportowanych towarów, jak też stworzono mechanizmy ekonomiczne wpływające na podnoszenie jakości towarów. Zwrocono uwagę na konieczność usprawnienia działań organizacyjnych związanych z eksportem, a zwłaszcza w zakresie obsługi serwisowej i zapewnienia części zamiennych.

Prezydium rządu zaleciło kontynuowanie działań przez resort handlu zagranicznego w myśl wniosków i zaleceń pokontrolnych NIK.

O problemach środowiska kombatanckiego

Ciąg dalszy ze str. 1

raz najistotniejsze działania polityczno-gospodarcze do podjęcia w najbliższym okresie i w perspektywie całego 1985 roku. Przedmiotem dyskusji były również problemy działalności i życia codziennego kombatanów.

Przedstawiciel komunistycznego środowiska kombatanckiego, w trosce o rozwój województwa i normalizację sytuacji polityczno-społecznej zgłosił wiele problemów nurtujących mieszkańców województwa. Dotyczyły one głównie: jakości pracy i produkcji, funkcjonowania handlu, wa-

runków socjalnych inwalidów i emerytów itp. Interesowali się również działaniami podejmowanymi w związku z usuwaniem nieprawidłowości stwierdzonych podczas kontroli GIT.

I sekretarz KW przekazał działaczom, członkom organizacji kombatanckiej i wszystkim veteranom walki, podziękowania za zaangażowanie, inicjatywność i troskę o realizację zadań społeczno-gospodarczych województwa, patriotyczne wychowanie młodego pokolenia, wytrwałość w walce o zapewnienie pokoju i bezpieczeństwa.

C. JANKOWSKA

„Królowa Śniegu” pokazała zęby

Ciąg dalszy ze str. 1

miast działań w terenie pozostawały jeszcze trzy pojazdy.

Zastępca dyrektora Oddziału KPKS w Łomży — Władysław Lach najbardziej niepokoił się brakiem paliwa. 12-35 wystarczy na dwa dni. Po wielu interwencjach spodziewana jest dodatkowa dostawa z Woli.

Aby zapobiec zamarzaniu, dodaje się do niego naftę. Niestety nie zawsze to skutkuje. Znacznie gorzej przedstawia się sytuacja transportu towarowego. Ciężarówki jeżdżą na paliwie letnim! Powoduje to konieczność zatrzymywania pojazdów co kilkanaście kilometrów i czyszczenie filtrów. Są też kłopoty z zamarzającymi hamulcami.

W Suwałkach PKS aktualnie dysponuje paliwem o symbolu 12-20 zamarzającym zgodnie z normą w temperaturze minus 20 stopni. 12-35 nie ma, dlatego, że zmagazynowano je w tzw. zbiorniku manipulacyjnym, do którego dostęp będzie dopiero po opróżnieniu zbiornika z paliwem 12-20.

— Udało się jednak — mówi zastępca dyrektora Oddziału KPKS w Suwałkach — Zenon Gerent — osiągnąć 6 tys. litrów z Olecka. Zimowe kłopoty przeżywa też

MPK. Powód taki sam, jak w PKS — paliwo. Niskie temperatury nie wytrzymują też rozruszniki. Jednakże większych wad w kursowaniu autobusów miejskich nie zaobserwowano. Działalność na trasach wyjeżdża niemal pełna ilość. Liczy się jednak trzeba z awariami. Dlatego też warto wyjść na przystanek nieco

Rozmowy Gromyko — Shultz

Ciąg dalszy ze str. 1

stosunkach radziecko-amerykańskich, a zwłaszcza by spowodowały natychmiastowe zakończenie okresu zastój w dialogu rozbrojenowym między obu mocarstwami. Reuter, który powołuje się na dyplomatów zachodnich nad Lemanem, pisał w poniedziałek z Genewy, iż za wartościowy wynik rozmów Gromyko — Shultz uznano by bodaj to, aby we wtorek zapowiedzieli, iż spotkają się ponownie. Ideą tym wynikiem byłoby uzgodnienie ram czasowych i struktury nowych rokowań na temat demilitaryzacji kosmosu i redukcji zbrojeń jądrowych, które zostały przerwane przed 13 miesiącami w następstwie rozpoczęcia przez Stany Zjednoczone rozmieszczenia w Europie jądrowych środków pierwszego uderzenia — rakiet „Pershing II” i pocisków manewrujących „Tomahawk”.

W kołach dyplomatycznych uważa się, że Shultz i Gromyko spotkali się ponownie za dwa lub trzy miesiące. Sugeruje się także, że oba mocarstwa będą pozostawały nadal w kontakcie za pośrednictwem kanałów dyplomatycznych i po pewnym czasie podadzą termin kolejnego spotkania szefów dyplomacji obu państw. Za bardzo mało prawdopodobne uważa się całkowite niepowodzenie początkowych w poniedziałek rozmów. Będą one kontynuowane także we wtorek, kiedy to odbędzie się co najmniej jedno spotkanie Gromyko — Shultz.

wcześniej. Nie jest to przy rosnącym mrozie przyjemne, ale lepiej zapać wcześniej „czteroniak” niż potem iść piechotą.

Jak widać już pierwszy atak zimy dał się komunikacyjnym potentatom we znaki. Właściciele pasażerów, zwłaszcza po ostatnich podwyżkach, wymienione powyżej kłopoty nie powinny interesować, ale ponoc „z pustego i Salomon nie naleje”. Wypadałoby więc życzyć i sobie i przewoźnikom, aby zima nie „wzięła na wstrzymanie” i mrozy nie przekraczały już raczej „magicznych” 15° stopni poniżej zera.

TOMASZ KALINOWSKI

ZSL — ZSMP

Wspólnie pisać historię wsi

INFORMACJA WŁASNA

Trwają ostatnie przygotowania do mającej się odbyć 12 bm. IV Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej ZSMP w Białymstoku. Wczoraj odbyło się spotkanie kierownictwa WK ZSL i ZW ZSMP. W czasie szerszej dyskusji podsumowano doświadczenia kadencji w działalności ZSMP w środowisku wiejskim. Omawiając problemy nurtujące młodzież z tego środowiska, przewodniczący wojewódzkiej Instancji Związku — Wojciech Siemionek wskazał na głębokie rezerwy tkwiące jeszcze w młodym pokoleniu. Trzeba

jednak różnorodnej pomocy wszystkich instytucji działających na tym terenie by obraz wsi radykalnie zmienił. Wymaga to sporo czasu i wysiłku zarówno w poprawie stanu oświaty i kultury jak i uwolnieniu produkcji rolnej.

Prezes WK ZSL — Ryszard Niwiński w imieniu władz wojewódzkich stronnictwa zapewnił młodzież o dalszej pomocy oraz wyraził chęć rozszerzenia konkretnej współpracy w interesie środowiska wiejskiego.

(rb)

Nim wybierzemy posłów

Ciąg dalszy ze str. 1

wych, jak również doświadczenia z przebiegu samych wyborów. Proponuje się np. utrzymanie takich demokratycznych innowacji, jak prawo PRON i wszystkich masowych organizacji do zgłaszania kandydatów na posłów, możliwość zachowania podwójnej ich liczby na listach wyborczych, zgłaszania uwag i opinii do kandydatów na posłów oraz do działaczy wyborczej PRON, zaskarżania ewentualnych naruszeń ordynacji wyborczej itp. W nieco zmienionej postaci, ale w tej samej demokratycznej intencji „Założeń” przewidują powoływanie konwentów wyborczych — z kompetencjami zbliżonymi do tych, jakimi rozporządzały kolegia wyborcze przy wyborach do rad narodowych.

Uwzględniona została również krytyka zbyt krótkich poprzednio terminów dla poszczególnych czynności wyborczych. Teraz czasu będzie o wiele więcej, ażeby z żadną czynnością nie trzeba było nadmiernie spieszyć. Już na same konsultacje „Założeń” przewidziano obecnie 2,5 miesiąca, wobec paru tygodni przy wyborach do rad narodowych.

W sumie, chociaż „Założenia” od razu wywołały pewne pytania i wątpliwości, na posiedzeniu Komitetu Wykonawczego Rady Krajowej PRON dość zgodnie podkreślano, że stanowią one wyraźną kontynuację linii demokratycznych przemian prawa wyborczego. Są otwarte na wpływ opinii publicznej, proponują wariantowość niektórych istotnych rozwiązań (np. liczba posłów, liczba kandydatów, wiek wyborców itp.), zakładają poszerzenie praw wyborczych obywateli i ich roli w urzeczywistnianiu demokratycznej procedury wyborczej. Nie jest to mało, a z konsultacji — bo takie jest ich założenie — mogą wynikać dalsze zmiany i uzupełnienia.

LUCJAN PRACKI

Nad domowymi budżetami

Ciąg dalszy ze str. 1

skok cen produktów pochodnych: wyrobów cukrowniczych i przetworów, do których produkcji używa się cukru (dotyczy to III wariantu). Uważają, że zbyt niski jest zakładany wzrost cen pieczywa — dużo go jeszcze się marnuje — mówili rozmówcy.

Kliki z telefonujących uważało, że można zrównoważyć rynek, doprowadzając ceny żywności do poziomu rentowności, obniżając w zamian ceny artykułów przemysłowych.

Większość zgłaszających się do punktu konsultacyjnego w biostockim Okręgowym Urzędzie Cen była za zniesieniem kartek na artykuły spożywcze.

Punkt konsultacyjny w Wydziale Handlu i Urzędzie Wojewódzkim w Białymstoku

Punkty konsultacyjne

Wszystkie uwagi, propozycje i pytania dotyczące proponowanych podwyżek cen na artykuły żywnościowe można zgłaszać do punktów konsultacyjnych, które czynne są codziennie. Oto ich adresy i telefony:

BIAŁYSTOK

Wydział Handlu UW, ul. Mickiewicza 5, tel. 417-363 (godz. 9-15); ponadto dysponują Wydziałem Zatrudnienia i Spraw Socjalnych UW, tel. 416-232 oraz Okręgowy Urząd Cen, tel. 417-314.

ŁOMŻA

Urząd Wojewódzki — Wydział Handlu, ul. Nowa 2, pok. 434, tel. 29-09 i 39-33 (godz. 7.30-15).

SUWAŁKI

Wydział Handlu UW, tel. 26-54 oraz Wydział Zatrudnienia i Spraw Socjalnych, tel. 25-47, ul. Lenina 13 (godz. 9-15). Można również dzwonić do Okręgowego Urzędu Cen w Olsztynie, tel. 237-91 lub 255-93.

TELEFON DZURNY W NASZEJ REDAKCJI

Każdego dnia (do odwołania) czynny będzie telefon dzurny w redakcji „Gazety Współczesnej”. Dziennikarze notować będą opinie, wnioski i pytania Czytelników na temat opublikowanych propozycji zmian cen żywności. NASZ TELEFON: 211-30 (czynny w godz. od 9 do 15).

Po kontroli woj. łomżyńskiego

Główna Inspekcja Terenowa, podczas przeprowadzonej we wrześniu ubr. kompleksowej kontroli woj. łomżyńskiego ujawniła liczne nieprawidłowości w dziedzinie funkcjonowania spółdzielczości handlowej i mieszkaniowej.

W dotychczasowym, trzymiesięcznym okresie realizacji wniosków pokontrolnych, centralne zarządy związków spółdzielczości uruchomiły własne, specjalistyczne lustracje, które potwierdzają ustalenia GIT, jak również ujawniają nowe nieprawidłowości. Na etapie wdrażania są realne harmonogramy usuwania niedociągnięć. Rozwinięto także przedsięwzięcia mające na celu uporządkowanie działalności bieżącej.

W wyniku wnikliwej analizy przyczyn występowania negatywnych zjawisk w organizacjach spółdzielczych województwa łomżyńskiego wyodrębniono m.in. następujące wnioski kadrowe:

— na wniosek Zarządu Centralnego Związku Spółdzielni Spożywców „Społem” zostali odwołani z zajmowanych stanowisk: prezes i dwaj wiceprezisi zarządu PSS w Łomży;

— rady nadzorcze w pionie CDS „Samopomoc Chłopska” w woj. łomżyńskim odwołały wiceprezesa zarządu spółdzielni GS w Nowogrodzie i Szczuczynie. Udzielili także kar dyscyplinarnych członkom zarządu GS w Kolnie, Nowogrodzie oraz

w Radziłowie. Na wniosek lustratorów CZS ukarano dyscyplinarnie 24 pracowników. Wydano również 344 zaleceń doraźne, z czego blisko połowę zrealizowano już w trakcie trwania lustracji;

— na podstawie zaleceń Centralnego Związku Spółdzielni Budowlano-Mieszkaniowego odwołano i rozwiązano umowy o pracę z prezesem, główną księgową oraz dwoma pracownikami odpowiedzialnymi za sprawy członkowskie — mieszkaniowe w Spółdzielni Mieszkaniowej w Wysokim Mazowieckim. Wystąpiono także o dokonanie weryfikacji przydatności członków zarządu Spółdzielni Mieszkaniowej w Nowogrodzie.

(PAP)

Z rozprawy przed sądem w Toruniu

TORUŃ (PAP) — W kolejnym już, szóstym dniu procesu w sprawie o uprowadzenie i zabójstwo księdza Jerzego Popiełuszki, 7 bm. oskarżony — Waldemar Chmielewski korygował rozbieżności, jakie sąd stwierdził między jego wyjaśnieniami składanymi w śledztwie i w poprzednich dniach — na rozprawie.

Sąd m.in. usiłował uściślić kiedy i w jakich okolicznościach były prowadzone i przez kogo inspirowane rozmowy o „zajęciu się” ks. Popiełuszką. Oskarżony bowiem zarówno w śledztwie, jak i przed sądem, wspominał, że rozmów takich było kilka i przewidywały one różne warianty „akcji” — chodźło o przetrzymanie księdza, zastraszanie, skompromitowanie itp. Czy przy tej okazji — dociekał sąd — była też mowa o ewentualnym zabójstwie duchownego?

W Chmielewski potwierdził swoje dotychczasowe wyjaśnienia na ten temat, lecz nie potrafił precyzyjnie określić czasu prowadzonych rozmów. Jednocześnie kategorycznie zaprzeczył, by wówczas planowano śmierć księdza. Jak w śledztwie zeznał oskarżony — przewidywano również konieczność zapanowania księdza w odpowiednim miejscu „po zjeściu”. W Chmielewski potwierdził to zeznanie, a nawet dosłownie tego cytował, lecz powiedział, że było to jego własny wymysł przedstawiony w śledztwie. Teraz zaś stwierdził, że takiej sytuacji nigdy oskarżeni nie przewidywali, zaś co najwyżej wspomniano o pozostawieniu księdza w wykopanym dole w celu nastraszania.

Oskarżony potwierdził także swoje dotychczasowe wyjaśnienia, że w trakcie przygotowań rozważano również ewentualnie śmierć księdza, lecz w wyniku zawału. Wówczas — powiedział — mieliśmy pierwotnie zwołki z rzuceniu do rzeki z mostu w Modlinie, czemu się sprzeciwiałem, motywując to dużym w tym miejscu natężeniem ruchu i przypadkowymi świadkami.

Natomiast oskarżony kategorycznie zaprzeczył — choć wcześniej tak zeznał — śledztwie — że planowano również śmierć drugiej osoby, kierownicę księdza. Taki wniosek narzucił mi się samemu, na tym czego już dokonaliśmy — powiedział przed sądem.

Na pytanie sądu oskarżony sprzeciwiał również w jakiej formie został do „akcji” wciągnięty. Nie był to wyraźny rozkaz, lecz propozycja — rozmowa przełożonego Piotrowskiego. Ja zaś — powiedział — nie miałem z wyjątkiem polecenia się przeciwstawiać i ich nie wykonywać. Zapewnił także sąd, że nigdy nie słyszał, ani też nie był bezpośrednim świadkiem rozmów Piotrowskiego z Pietruszką, ale był przekonany, że takie rozmowy miały miejsce. Używał zaś sformułowania „bezpśredni przełożeni” — zarówno w toku zeznań, jak i wyjaśnień przed sądem, zawsze miałem na względzie Piotrowskiego i Pietruszkę — stwierdził. Zaś pod pojęciem „dyrekty” rozumiałem A. Pietruszkę.

Czasochłonna procedura frontacji wyjaśnień, jakie złożył oskarżony w toku śledztwa i następnie przed sądem, trwała nadal. Po raz kolejny,

choć znów w innym kontekście, sąd dociekał czy W. Chmielewski był przekonany, że na wyjazd trójki oskarżonych do Gdańska 13 października ubr., na to co zamierzali zrobić, wyraził zgodę A. Pietruszka. Tak to wynikało z rozmów z Piotrowskim — wyjaśniał oskarżony.

Kolejne wątpliwości sądu budziły też wyjaśnienia oskarżonego, dotyczące przeznaczenia dwóch worków z kamieniami, jakie oskarżeni zabrali na „akcję”. Czy w tej założeniu i plan od początku uwzględniano była niejako możliwość zabójstwa J. Popiełuszki, a ewentualnie także kierownicę Volkswagena?

— Liczyłem się z taką możliwością — stwierdził W. Chmielewski, ale nie zakładałem, że do tego może dojść.

Czy próbowałbyś ustalić, już po przywiezieniu uprowadzonego na tamę we Włocławku, czy ksiądz Popiełuszka jeszcze żyje, czy też wrzucił już tylko jego zwłoki? — pytał z kolei sąd. — Ja nie sprawdzałem tego, nie pamiętam, aby ustalił to Pekała bądź Piotrowski.

W swych wypowiedziach oskarżony kilkakrotnie stwierdził, że niektóre wnioski co do organizacji i samego przebiegu „akcji” wyciągał już w toku śledztwa, gdy został zatrzymany i gdy przedstawiano mu zbieranie w postępowaniu dowody. Starał się wtedy, będąc pod wrażeniem wydarzeń, jakby uzupełniać odtwarzane w swej pamięci fakty.

W Chmielewski powiedział ponadto że w pełni zdał sobie sprawę ze skutków „akcji” dopiero na krótko przed utopieniem zwłok księdza, na ostatnim postoju przed Zalewem Włocławskim. Z tego powodu uchylił się — jak zapewnił sąd — od przywiązywania worka z kamieniami do nóg ofiary.

Prokurator zwrócił również uwagę, że oskarżony przyznał się wprawdzie do uprowadzenia J. Popiełuszki, ale zaprzeczył jakoby brał w związku z tym udział w szczególnym uderzeniu księdza. Na czym polegało według oskarżonego takie szczególne uderzenie? — pytał dalej oskarżyciel. Nie uważałem — stwierdził oskarżony — że wiązanie i kneblowanie byłoby czymś takim. Dla mnie było to jedynie sposoby obezwładnienia człowieka. Uderzeniem byłoby na pewno bicie, groźba użycia broni palnej itd. Ja zaś sam bezpośrednio nie bitem uprowadzonego, nie wzięłem ks. Popiełuszki, nie kneblowałem mu ust. Nie posługiwalem się

W Nakurze bez rezultatów

Ciąg dalszy ze str. 1

nowiska rządu libańskiego w tych negocjacjach nie uległo zmianie. Ponownie wezwał Izrael do wycofania oddziałów wojskowych z południowego Libanu i oświadczył, że armia libańska musi przejąć kontrolę nad całym swym terytorium, okupowanym przez Izrael od 1982 roku. Podkreślił, że Tel Awiw musi przyjąć natychmiastowy plan wycofania się z Libanu.

Tel Awiw — jak informują źródła izraelskie — jest rozczarowany stanowiskiem Bejrutu zaprezentowanym podczas poniedziałkowej rundy rokowań. Twierdzi, że Izrael, przynajmniej czasowo, może zrezygnować z rozmów. Przewodniczący delegacji izraelskiej, w oświadczeniu po kolejnej, 12 sesji obu delegacji, zarzucił stronie libańskiej stosowanie uniłków w prowadzeniu rokowań. Należy liczyć się z możliwością, iż w czwartek nie odbędzie się następne spotkanie delegacji libańskiej i izraelskiej.

Listy do partii

Na pytanie: „dlaczego nie skierował odwołania do wojewody, o którym to prawie informowano go w decyzji odmawiającej załatwienia sprawy, lecz przyszedł do Komitetu Miejskiego?”, interesant odparł: „to dla mnie za wysokie progi. Partia jest bliżej ludzi”.

W ubiegłym roku do białostockiego Komitetu Miejskiego PZPR zgłosiło się ponad 500 osób ze skargami i żalami. Drugie tyle napisało listy. Bo jedni lubią bezpośrednio szukać rady i pomocy, inni wolą bardziej „urzędową” formę.

Obie grupy petentów łączy jednak charakter pociągających spraw: osobistych, jednostkowych, najwyżej zaś wspólnych dla lokatorów jednego bloku, użytkowników tego samego podwórka. Tak się bowiem przyczyniło, że o problemach ogólnych, dotyczących dzielnicy, miasta czy kraju mówią na zebraniach i różnego rodzaju spotkaniach. Kiedy się idzie, albo pisze do instancji partyjnej, to przede wszystkim w prywatnej sprawie.

Ponad 500 listów wpłynęło w minionym roku do KM PZPR. Dwa na trzy spośród nich, podpisywane imieniem (o anonimach — później) dotyczą największej bolączki mieszkańców Białegostoku — braku mieszkań. Piszemy więc prośby i podania przede wszystkim o pomoc w przyspieszeniu przydziału spółdzielczego M, albo zamiast mniejszego na większe, przeniesienie się ze starego domu — do nowego. O „kwaterunkowy blok” proszą przede wszystkim starszy ludźle, zajmujący jednorodzinne drewniane, bez wygód.

Są jeszcze sprawy wykwalifikowanych osób z nakazem eksmisji: uciążliwych sublokatorów i lokatorów, byłych współmieszkańców, a także do-

kuczyliwych sąsiadów. Z punktu widzenia potrzeb wszystkich tym osobom właściwie należałoby się przydzielić.

nym utrzymaniem przydziału. Ale — jak się rzekło — każda sprawa jest obiektywnie badana, a ich suma daje

BLIŻEJ LUDZI

mieszkania. Potwierdza to dogłębne zbadanie każdej prośby i skargi. Ale zupełnie inaczej to wygląda, jeśli weźmiemy się pod uwagę realne możliwości.

Bardzo rzadko się zdarza, aby kogoś z piszących dotknął jakiś nieprzewidywalny wypadek losowy lub coś innego, co dawałoby podstawy do otrzymania klucza poza kolejnością, przed innymi osobami, figurującymi na liście przydziału, a znajdującymi się w podobnej trudnej, lub jeszcze gorszej sytuacji lokalowej. Sporadyczne są również przypadki niewłaściwego załatwienia spraw przez administrację. Stąd też zgodnie z poczuciem społecznej sprawiedliwości, interwencja w instancji partyjnej w sprawach mieszkaniowych, najczęściej nie kończy się dla zainteresowanego błyskawicz-

przesłanki do wyciągnięcia wniosków i prowadzenia odpowiedniej polityki mieszkaniowej w mieście. To przecież wnioski i postulaty białostoczan, że jednostkowe, spowodowane m.in. przywrócenie budownictwa tzw. kwaterunkowego. To skargi mieszkalców sprawiły, że tak wielką wagę przywiązuje się do działalności społecznych komisji przydziału mieszkań, ich funkcji opiniotwórczych i kontrolnych.

Podobnie — od wielu lat — sygnały od ludności były motorem napedowym różnych działań. Matki zwały się na kłopoty ze znalezieniem opieki nad dziećmi — wznowiono budownictwo żłobków i przedszkoli. Chorzy nie mogą dostać się do szpitala — czyni się starania o budowę 1000-łóżkowego szpitala miejskiego w Białymstoku. Często

są prośby o pomoc w uzyskaniu telefonów — rozważa się więc sprawę budowy dalszych nowych centrów.

Trzecia część listów, pisanych do KM, dotyczy szerokiego wachlarza różnych pojedynczych spraw, do osobistych wliczając (poza dyktando) problemy z przydziałem, działem telefonu i różnych deficytowych artykułach, jak pralka czy lodówka. W tej grupie interwencja instancji okazuje się często bardzo potrzebna. Dzięki niej np. wypłacono pracownikom należne przysługujące im dodatki, spowodowano uporządkowanie

nie zaś badaniem warunków mieszkaniowych rodzin zwracających się o pomoc, zajmują się Komisja do Spraw Listów, Skarg i Sygnalizacji od Ludności. W skargach przysłanych Komitet Miejski zwraca się o przeprowadzenie szczegółowych kontroli do wyspecjalizowanych jednostek, takich jak NIK, PIH, Inspektorat Lustracji Centralnego Związku Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego itp. W przypadku naruszenia przez członków PZPR, sprawy ich kierowane są do rozpatrzenia przez komisje kontroli partyjnej.

Do rozpatrywania wpływających spraw zaangażowano Zespół Partyjny Radców Prawnych.

Kultura prawna społeczeństwa jest niska, znajomość przepisów — minimalna. Trzeba sporo wyjaśniać zaінteresowanym, radzić, jak daleko postępować. Nie wszyscy zdają sobie bowiem sprawę z tego, że list do partii, także zatytułowany „podanie” czy „odwołanie” nie zwalnia od postępowania, zgodnego z przepisami prawa, od zwrócenia się choćby do wojewody. Komitet Miejski nie jest bowiem organem odwoławczym od decyzji ani Wydziału Spraw Lokalowych, który petentowi nie przydzielił mieszkania, ani dyrektora, udzielającego upomnienia pracownikowi.

Ilość spraw kierowanych do KM PZPR rośnie. Dostarczają one więc system ich przyjmowania i załatwiania. Problemy te omawiane są na sesjach komisji, rozpatrywane podczas obrad plenarnych Komitetu Miejskiego, posiedzeń komisji i narad tematycznych.

ANIELA ŁABANOW

Od czego powinno być uzależnione przyjęcie na studia wyższe?

Polacy

i „punkty za pochodzenie” — wyniki socjologicznych badań

Co sądzi społeczeństwo na temat sposobu rekrutacji na wyższe uczelnie? Jaki tryb przyjęć na studia uznawany jest za najsprawiedliwszy? Z jakich środowisk wywodzą się zwolennicy rozbudowanego systemu punktów preferencyjnych? Kto uznaje, że o przyjęciu na studia powinien decydować wyłącznie egzamin? Odpowiedzi na te pytania można szukać we wstępnych wynikach badań socjologicznych przeprowadzonych przez Instytut Polityki Naukowej, Postępu Technicznego i Szkolnictwa Wyższego oraz w danych gruntownego sondażu Ośrodka Badania Opinii Publicznej i Studiów Programowych przy Komitecie do Spraw Radia i Telewizji. Badania są ważnym etapem szeroko zakrojonej kontroli społecznej prowadzonej przez resort nauki, szkolnictwa wyższego i techniki na temat sposobu przyjmowania kandydatów na wyższe uczelnie. Stanowią one dla danych uzyskanych w ankietach prasowej, dla rezultatów dyskusji wśród młodzieży i nauczycieli szkół średnich, opinii zebranych wśród wielokopremysłowej klasy robotniczej.

WYNIKI BADAŃ pozwalają uporządkować sprzeczne niejednokrotnie postawy Polaków, odsłonić rysujące się prawidłowości. Opinie społeczeństwa na temat sposobu przyjmowania kandydatów na studia wyższe układają się bowiem w dość barwną mozaikę.

Reprezentatywne dla całego społeczeństwa polskiego wyniki sondażu OBOP-u mówią, że 53 proc. z nas uważa, że przyjęcie na studia powinno być uzależnione wyłącznie od wyników uzyskanych na egzaminach wstępnych. Zwolenników punktów preferencyjnych dla wyróżniania szans kandydatów, którzy mieli trudniejsze warunki nauki — np. młodzieży ze wsi, małych miasteczek, z rodzin robotniczych lub chłopskich — jest mniej — 36 proc.

Spśród wszystkich grup społeczno-zawodowych jedynie rolnicy większością głosów akceptują zasadę stosowania punktów preferencyjnych — 46 proc. rolników jest za przyznawaniem punktów dodatkowych, podczas gdy zwolenników oparcia się wyłącznie na wynikach egzaminów wstępnych jest wśród chłopów 34 proc. Egzamin na studia powinien być jedynym warunkiem podjęcia nauki w szkole wyższej według 53 proc. robotników, 65 proc. pracowników umysłowych bez wyższego wykształcenia i 69 proc. pracowników umysłowych z wyższym wykształceniem. Za punktami preferencyjnymi opowiada się w tych grupach społeczno-zawodowych odpowiednio: 38 proc., 30 proc. i 21 proc.

Badani opowiadający się za przyznawaniem punktów dodatkowych przy przyjmowaniu na studia uważają za regułę, że powinna otrzymywać je przede wszystkim młodzież chłopska, wychowankowie Domów Dziecka, sieroty oraz młodzież robotnicza. W mniejszym stopniu akceptują przyznawanie punktów dodatkowych żołnierzom zasadniczej służby wojskowej i młodzieży, która co najmniej rok przepracowała fizycznie.

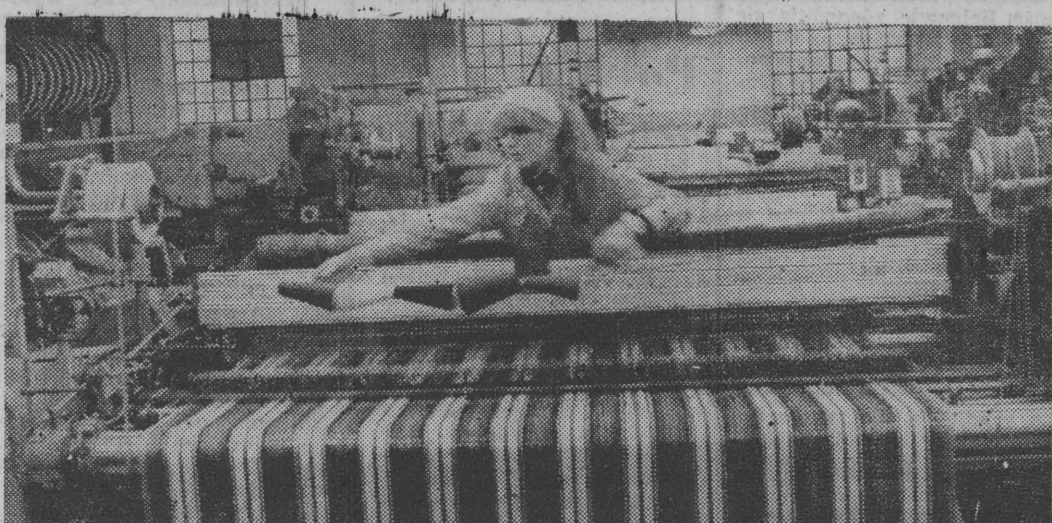
Cennym uzupełnieniem danych sondażu OBOP-u są obecnie wstępne wyniki badań Instytutu Polityki Naukowej, Postępu Technicznego i Szkolnictwa Wyższego. Objęły one ludzi w wieku 15—49 lat, a więc uczniów, studentów i rodziców młodzieży uczącej się. Wyniki są mniej jednoznaczne. 43,3 proc. badanych uważało, że nikomu nie należy przyznawać punktów dodatkowych. 14,3 proc. uważało, że należy preferować pochodzenie ze środowiska chłopskiego, 13,8 proc. — pochodzenie ze wsi i małych miasteczek, 9,1 proc. — pochodzenie ze środowiska robotniczego. Natomiast, aż 19,3 proc. badanych uważało, że kandydaci obdarzeni wybitnymi zdolnościami powinni być preferowani przy przyjmowaniu na studia. Mniej natomiast — 9,6 proc. — uznawało, że punkty preferencyjne należą się za dobre świadectwa: ze szkoły średniej a 8,4 proc. — za pilność i pracowitość w szkole średniej. Tylko 1,8 proc. respondentów sądziło, że punktami dodatkowymi w czasie rekrutacji na studia należy nagradzać pracę społeczną w czasie uczęszczania do szkoły. Brak więc zgody wśród tej części społeczeństwa, która opowiada się za punktami preferencyjnymi. Ogólnie rzecz biorąc wśród Polaków w wieku 15—49 lat potwierdzają się wyniki sondażu OBOP-u. Za utrzymaniem systemu punktów dodatkowych wypowiadają się rolnicy częściej — nawet niż robotnicy opowiadając się za przyznaniem punktów dodatkowych młodzieży pochodzenia robotniczego. Obok tego 1/4 osób pochodzenia chłopskiego jest zdania, że powinno się je preferować przy przyjmowaniu na uczelnie. Najmniej zwolenników punktów preferencyjnych rekrutuje się spośród ludzi z wyższym wykształceniem.

Badania pozwalają też poznać opinie uczniów i studentów na temat punktów dodatkowych. Bardziej za systemem punktów preferencyjnych są uczniowie szkół podstawowych i zawodowych niż — średnich. Natomiast studenci najczęściej opowiadają się za preferowaniem przy przyjmowaniu na studia osób wybitnie zdolnych oraz kandydatów pochodzących ze wsi i małych miasteczek.

(PAP)

Skarbonka w drewnie

Współczesny tartak nie może być manufakturą. Pod względem wyposażenia i poziomu wyrobów finalnych powinien przypominać raczej fabrykę, gdzie w cenie jest nie tylko wstępny przerób drewna, ale przede wszystkim jak najwyższy stopień jego przetworzenia. Takie refleksje towarzyszą wielu dyskusjom w Białostockim Przedsiębiorstwie Przemysłu Drzewnego. Na ich ślad trafiłem również w Zakładzie Przemysłu Drzewnego w Czarnej Białostockiej, zwanym tu Tartakiem.



112 mln metrów tkanin wełnianych wyprodukowały w ciągu 40 lat Białostockie Zakłady Przemysłu Wełnianego. Rocznie wytwarzają one 64 rodzaje materiałów w 260 rozmiarach kolorystycznych — na sukienki i płaszcze dla dzieci, młodzieży, pań i panów.

Materiały te kupują nie tylko krajowi odbiorcy, lecz także firmy z Kuwejtu, Syrii, Jordani, Algierii, Jugosławii, USA, Kanady i krajów skandynawskich. Plan produkcji w minionym roku wykonano w 104 proc. Zawarto już umowy na sprzedaż tego, co zostanie wyprodukowane w I półroczu 1985 r.

NA ZDJĘCIU: tkacka tkanina eksportowa — Irena Kiersnowska.

CAF — SIENKO

Wspaniała lampa

W filitronie Instytutu Fizjologii Roslin Akademii Nauk ZSRR, w promieniach nowej lampy — sztucznego słońca, wydobywano znakomitą przynętę. Lampę skonstruowano w Moskiewskiej Fabryce Lamp. Jest to najbardziej ekonomiczna i prosta do produkcji rodzina lamp do produkcji roślin. W jej promieniach rośliny rosną dojrzewają znacznie szybciej niż w promieniach naturalnego słońca. Nowa lampę opatentowano w wielu krajach. Wiadomo, że zużywa ona 2 a nawet 3 razy mniej energii niż lampy rtęciowe.

(APN)

Z WCIORAJSZYCH Listów

Przedłużyć — nie przedłużyć?

Zwracamy się z prośbą o interwencję w sprawie przedłużenia linii MPK „Jedynki” do osiedla Buchwałowa w Sokółce. Linia ta zapewniałaby dojazd mieszkańcom Buchwałowa i okolicznych wiosek, a także pracownikom POM, RZBW, PGR, utrobinotomiarów oraz dzieciom z pobliskiej szkoły. Tymczasem dochodzi ona tylko do „Spomaznu”.

W trzech pismach, jakie otrzymałam od białostockiego MPK, znajdujemy „naciągane” argumenty — brak możliwości wykonania pełnej nawrotności, nieulatujucy stan techniczny drogi oraz nie strzeżo-

ny przejazd kolejowy na trasie przejazdu „jedynki”.

Co do stanu technicznego drogi, to jest ona z bruku, a ulice podłoga ma twardą, a podłoga została wyrobioną w cynie społecznym. Autobusom PKS taka nawierzchnia nie przeszkadza. Zresztą po bruku jedzą autobusy drugiej linii MPK. Także pozostałe argumenty są nieuzasadnione. Pełną nawrotność mieszkańcy już sami wykonali, a przejazd kolejowy nie jest aż tak niebezpieczny, bowiem ruch pociągów jest bardzo rzadki.

Uważamy, że, iż nie przedłużenie linii tylko o 700 m klóci się z zasadami współzycia społecznego.

PRACOWNICY POM w Sokółce

To nie ja, kolega...

Bardzo mi się podobał artykuł „To nie ja, kolega”. Czy rzeczywiście przystanki muszą być zaśnieżone? Nawet jeśli nam się przyjdzie czekać na autobus i pójść podziw. Przecież stojąc koło na śniegu, a gdyby ich nawet nie było, to czy musimy zostawiać po sobie ślad.

Uważam, iż najlepszym sposobem na śnieg jest użycie mandatu. Nasza młodzież jest zu-

pełnie niezdyscyplinowana. Trzeba ją wychowywać. Tyłko jak? Perswazja nie zawsze pomaga. Wzrost mandatu zrobił swoje.

I jeszcze jedno. Czy musimy patrzeć na ulicy?

Tak więc mój apel: „Mandaty — za zaśmiecanie miasta”.

Z.B.

(nazwisko znane redakcji)

Odpad cenniejszy, niż podstawowy surowiec?

Jeszcze przed kilkoma laty ZPD w Czarnej Białostockiej otrzymywał do przerobu sporo drewna dobrej klasy. Odpadów „czubry” i inne końcówki zrzucono wtedy na haldy. Były podobno za mało wydajne i niezbyt atrakcyjne, więc zostawiano je gnijące na składowisku. Zbiórano się w ten sposób co rok kilka tys. metrów sześciennych, które się nie miały i robaczywiejąc dokonywały żywota zanim trafiły na opał.

Na początku lat osiemdziesiątych zaczęto dokładniej przyglądać się gospodarce leśnej, badać drzewostany i formułować pierwsze wnioski o rozstrzał. Wreszcie stwierdzono, że nie ma różnicy o kilkanaście milionów m sześć. Za dużo, dopuszczając jednocześnie do magno-

trawstwa wiatrolomów i śniegołomów. Konsekwencją było obcięcie przydziałów drewna i ZPD zaczęło go otrzyskiwać o jedną trzecią mniej.

Reakcja BPPD była trochę zbyt pochopna: zobowiązano kierownictwo zakładu do znacznej redukcjialogi. Połączono się widać z faktem, że zmniejszenie dostaw drewna musi wpłynąć na obniżkę zadań. Na szczęście w Tartaku myślnie inaczej. Poszukiwanie intrzynek zajęło trochę czasu, ale zaczęło przynosić rezultaty.

Wydobycie z rupieciarni zdekompoutowanej i zapomnianej przed osiem laty struganki trzysznar. Dorobiono części i narzędzia — frezy, walki dociskowe i ruszarki produkcyjne boazerii. W 1984 roku powędrowała jej na ry-

ciąg dalszy ze str. 4

Gdzie są pierogi?

Jeden z białostoczian od dłuższego czasu bezskutecznie poszukiwał w sklepach polskich pierogów. Doradzano mu kontakt z Chłodnią.

Trasili tam na dyrektora do spraw produkcji i ponowili pytanie o wspomniany produkt. Wyjaśniono mu, że w Białymstoku ruskie pierogi się nie robi i że tylko od czasu do czasu sprowadzamy je z innych chłodni.

Nasz Czytelnik, a my za nim

pytamy więc: dlaczego? Czyżby produkcja nie opłacała się? Przecież trochę ciasta, sera, ziemniaków i nieco przypraw mogłoby, w postaci właśnie tych pierogów, wzbogacić mrozonkowe menu.

Sądzę, że popyt nie byłby mały, chociażby ze względu na niezbyt wysoką cenę. A może właśnie o tę cenę tu chodzi?

(mip)

Zamiast nafty odkrycie archeologiczne

Geolodzy kanadyjscy, którzy od 1981 roku prowadzą poszukiwania ropy naftowej w pustynnej części na zachodnim brzegu Kanadu Su- eskiego, zamiast pokładów „płynnego złota” nieoczekiwanie trafili na pozostałości starożytnego miasta. Na terenie kwitnącej niedgdy oazy, archeolodzy, którzy zastąpili geologów, odkopali świątynie, a także fragmenty dawnych kopalni. W czasach faraonów egipskich (w przybliżeniu w drugim i pierwszym tysiącleciach p.n.e.) wydobywano w nich ołów. Prócz tego naukowcy odkryli setki wyrobów

ceramicznych, figurki świętego skarabeusza i inne przedmioty staroegipskiego kultu.

(P)

Nie ten termin

W informacji o organizowanym przez RW PRON w Łomży konkursie „Moje wspomnienia z II wojny światowej” („GW” z 18 grudnia ub.r.) podaliśmy mylnie termin składania prac — do 15 maja. Gdy organizatorzy będą je przyjmować tylko do 15 marca 1985 r. Zainteresowanych przepraszamy. (nom)

Wiele dyskusji oraz zrozumiałego społecznego niezadowolenia, wywołanego w ostatnim okresie wprowadzaniem zmian przez administrację tzw. budynków kwaterunkowych, a później przez spółdzielnie mieszkaniowe, podwyżki czynszów za mieszkanie. Odpowiedzialnością za te niepoprawne decyzje obciążana jest spółdzielczość mieszkaniowa. Tymczasem zwraca ona uwagę, że nie byłoby takich podwyżek, gdyby nie wzrost cen usług komunalnych. O ustosunkowanie się do tych spraw dziennikarz PAP poprosił Wacława Kulczyńskiego

wiceministra Administracji i Gospodarki Przestrzennej.

— Czynsze rzeczywiście drożeją i to znacznie — stwierdził W. Kulczyński. — Trzeba jednak zdawać sobie sprawę z tego, że nie jest to skutek swobodnych decyzji poszczególnych organów państwowych czy spółdzielczych; wynika to z szerszych warunków społeczno-ekonomicznych. Wśród przyczyn uzasadniających potrzebę podnoszenia opłat za mieszkanie, na pierwszym miejscu należy wymienić stale rosnące koszty ich utrzymania. Wszystkie budynki mieszkalne wymagają bieżących napraw, wymiany

ścian, wywóz nieczystości, pracy dźwigów, konserwacji i remontów, wykorzystują do tego paliwa, energię elektryczną, ciepło, potrzebują różnorodnych materiałów i muszą za to wszystko coraz więcej płać. Trzecią przyczyną występującą obecnie ruchu cen w gospodarce mieszkaniowej jest konieczność zlikwidowania różnic w opłatach za użytkowanie mieszkań o zbliżonym standardzie. Często spółdzielnie mieszkaniowe utrzymywały przez wiele lat

opłaty na niezmiennym poziomie, nie pokrywając kosztów bieżącej eksploatacji, a nawet niższym od nowo ustalonych czynszów w mieszkaniach komunalnych. Te czynsze zostały obecnie zaktualizowane.

Wprowadzane ostatnio podwyżki opłat za mieszkanie nie oznaczają jednak, że wszystkie koszty związane z eksploatacją będą pokrywane

dowy i są ustalane przez poszczególne rady narodowe. Są więc one zależne od kosztów, jakie ponosi dane przedsiębiorstwo oraz od decyzji rad. Te ostatnie mają dość dużą swobodę w ustalaniu cen, pod warunkiem jednak, że wyegospodują środki na udzielenie dotacji.

Podobnie jest z pozostałymi kosztami utrzymania zasobów mieszkaniowych. Do 31

października 1984 r. spółdzielnie otrzymywały dotacje państwowe na pokrycie kosztów eksploatacji i utrzymania budynków, w przeciętnej wysokości 12 zł miesięcznie na każdy metr kwadratowy. Budżet państwa pokrywał więc ok. połowę kosztów utrzymania budynków spółdzielczych.

Obejmuje dotacja ta została zmniejszona do 6,50 zł na metr kwadratowy. Dotowane jest również utrzymanie budynków komunalnych, których lokatorki pokrywały tylko połowę kosztów

przedsiębiorstwa dotowanych do 10 proc. W przypadku podejrzenia, że cena została ustalona niewłaściwie, można się zwrócić do Okręgowej Izby Skarbowej lub Inspekcji Cen, z żądaniem przeprowadzenia kontroli i zastosowania sankcji. Odbiorcy usług komunalnych mają także prawo wglądu do kalkulacji cen.

Stworzone zostały zatem warunki do dyscyplinowania cen za usługi komunalne. Mimo to one jednak rosną, co wynika zarówno z przyczyn obiektywnych, o których już wspomnieliśmy, jak i subiektywnych. Źródłem nadmiernej kosztów za usługi komunalnych jest często niegospodarność, marnotrawstwo, spowodowane np. przeciekami w instalacjach itp. Myślę, że właściwa troska o wszystkie urządzenia komunalne, w tym także znajdujące się w budynkach i mieszkaniach, mogłaby wzmocnić — przynajmniej trochę — ograniczyć. Wydaje się, że również administracja, zarówno spółdzielcza, jak i kwaterunkowa, powinny dążyć do obniżania innych kosztów związanych z obsługą lokatorów.

Zanotował: KRZYSZTOF SOBČAK

Wypowiedź WACŁAWA KULCZYŃSKIEGO — wiceministra Administracji i Gospodarki Przestrzennej

Dlaczego drożeją czynsze?

jęwódzkiego, obowiązują również dla wywozu nieczystości, a ustalane przez organa założycielskie przedsiębiorstw — dla dostaw wody i odprowadzania ścieków. Zasady ustalania cen są określone przepisami i objęte kontrolą. Obejmują one kalkulację kosztów, wraz z kategorią tzw. kosztów uzasadnionych, oraz dopuszczalny zysk, który w przedsiębiorstwach nie korzystających z dotacji może wynieść 20 proc. obrotu, a w

Ciąg dalszy ze str. 3

nek 27 tys. m. kwadr. Decyzja okazała się trafna. Potwierdza to pękata teczka nie zrealizowanych jeszcze podań z całego kraju, świadczących o wielokrotnym popycie. W tym roku boazerii ma być 30 tys. m. kwadr., ale dyrektor Roman Piłpowski uważa, że jeśli znajdzie pod dostatkiem świeżych „czubów”, to w dwa miesiące pora się z takim zadaniem. Najważniejsze, że nie marują się odpady, nie trzeba dalej zwalniać fachowców, klienci zyskują chodliwy towar, a zakład nie małe zyski.

Lepiej sprzedać, niż stracić

Zanim ruszyła produkcja boazerii, drzewiarze — jak deski ratunku — chwytali się innych robót. Na wieloletnie wykonywali tzw. formalki, z których zbijane były palety. Sezonowo montowali skrzynki — „owocarki”, przycinali drewniane kliny podstawię pod koła pojazdów w transporcie kolejowym. Wychochodzili na tym niezłe. Wzajemnie formalki paletowe z tarcicy zupełnie nieprzydatnej na inne cele. Okazało się, że wystarczy ten odpad przepruć przez maszynę, by od odwołu z Wyszkowa uzyskać 17 tys. zł za każdy metr sześcienny to 5 tys. zł więcej, niż za najlepszą eksportową tarcicę.

Kierownictwo wiedziało jednak, że to jeszcze nie jest wszystko. Ilość nie była znacząca, choć za palety „wypadło” do kasy w szóstym roku 34 mln zł. Poza tym sezonowa, krótkoterminowa produkcja zawsze bardziej komplikuje życie, niż cykliczny proces ze stałym zbytem. Dlatego drzewiarze upierali się przy boazerii, występując do BPPD o wykonanie na nią kalkulacji. Doczekali się wówczas (przed boją dwoma laty) tylej aplauzu, co nieudolności. Jedni z zawodników konstatawali, że rozejść się wreszcie porządny wyrób finalny — „cudowne drewno” z bezużytecznych odpadów. Inni pokrzykiwali, że takie rozproszenie grozi załamaniem eksportu i marnotrawstwem surowca (!) Wreszcie zwyciężył rozsądek i dziś w Tartaku słysze, że bez boazerii trudno sobie tu wyobrazić robotę. Bez parkietu także, choć to sprawa jeszcze nowsza.

Taki jasny parkiet leży na podłodze dyrektorskiego gabinetu i jest lepszą reklamą, niż sklepowa wystawa. Niby prosty towar, a jednak

kłopotliwy. Dyrektor Piłpowski mówi tak: — Od dawna myślałem, o zagospodarowaniu odpadów poeksportowych, bo szkoda mi ich było na opał. No i miałem szczęście. Kiedyś wpadł do mnie jegomość z jednej ze stołecznych central, która zajmuje się dystrybucją maszyn. Spytałem go — nie licząc na sukces — o „parkietnicę”. Obiecał pomoc, zostawił wizytówkę i pojechał, a ja po pewnym czasie zwróciłem w jego deklarację. Jednak nie zapomniał. Zadzwonił kiedyś i spytał, czy sprawa aktualna.

— Miałem problem — ciągnie dyrektor — bo gdy zadeklaruję te 300 tysięcy złotych bez porozumienia i konsultacji, to mi w przedsiębiorstwie zmyją głowę. Osta-

rombu o ciętych skośnych krawędziach. Można oczywiście przygotować inne proste projekty, niemniej uruchomienie produkcji wymaga kosztownych przygotowań. Inna rzecz, że nakłady zwrócą się szybko i znów ubędzie odpadu, który sprzedaje się dziś za grosze i przeznaczają często na opał.

Takich przyszłościowych propozycji jest więcej. Wspomnę o ramach do obrabiania, na które zaopatrzenie rośnie z dnia na dzień. Takich stylizowanych czy prostych ram różnych formatów, lakierowanych bądź surowych, poszukuje nie tylko „Desa”. W zamówieniach podawane się będzie ilość metrów bieżących i długość najkrótszego odcinka, a resztę zmontuje sam klient. Przenaczy się na ten wyrób sosnowa i

17,5 proc. wartości produkcji, a więc przyniosą około 82,5 mln zł rocznie. Chciałoby to dochody zwielokrotnić, bo rozumieją, że większy stopień przetworzenia drewna i sprzedaż produktu finalnego (a w nim robocizny), a nie grubie obrabionego surowca — opłaca się w dwójnasób. — Gdybyśmy tego wszystkiego nie robili — powiedzą mi w Czarnej Białostockiej — zakład nie byłby rentowny.

Przed nieoczekiwaną szansą

Rzecz w tym, że to wszystko mało, choć i tak więcej niż w niektórych innych tartakach: że to tylko namiastka prawidłowej gospodarki materiałowej, właściwego wykorzystania pracowników, potencjalnych możliwości i chłonności rynku. Potrzebne są inwestycje, bez których drzewiarze z Czarnej nie wyobrażają sobie własnych perspektyw. — Trzeba być cymbałem — przekonują mnie niepotrzebnie — żeby dysonans surowcem, bocznicą kolejową, wzorcowym ciągiem technologicznym, który tak podoba się zagranicznym gościom, suszarnia, maszynami, doświadczoną kadra — nie pokusić się o intratną produkcję finalną.

Na pozór jest to proste: wystarczy zagospodarować dwie potężne wiaty, które dziś służą doradczym potrzebom, rozbudować kotłownię, uzupełnić sieć elektryczną, centralnego ogrzewania itp. Są to jednak inwestycje na tyle kosztowne, że nie stać na nie ani Tartaku, ani BPPD. Na szczęście dyrektor Białostockiego Przedsiębiorstwa — Ryszard Kosiński — wpadł na niezły pomysł. W trakcie kontaktów z belgijskim partnerem zaczyna klarować się sensowne rozwiązanie. Być może Belgowie zdecydują się wyasygnować środki na sprzęt i niektóre inne przedsięwzięcia, godząc się na spłatę długów interesującymi ich wyrobami.

Gdyby za pośrednictwem Centrali „Pared” udało się sfinalizować te transakcje, załoga Tartaku z Czarnej Białostockiej spokojnie byłaby o własne perspektywy i przyszłość całego przedsiębiorstwa. Wszak gra idzie o pełne wykorzystanie 2,6 tys. m. kwadr. powierzchni produkcyjnej i zaplecza oraz o najmniej o podwojenie produkcji. Tej najkorzystniejszej — finalnej — także

ANDRZEJ POLAKOWSKI



Kłeska ekologiczna, która w ostatnich latach dotknęła lasy Gór Iżerskich, spowodowała nadmierne drewna, które nadaje się tylko do dalszej przeróbki. Jednym z 12 zajmujących się tym zakładów (na terenie województwa świętokrzyskiego i legnickiego) jest tartak w Świeradowie Zdroju, gdzie produkuje się tarcicę. W ciągu roku przeciera się tu 23 tys. metrów sześciennych drewna.

NA ZDJĘCIU: rozładunek drewna na placu składowym w Świeradowie.

CAF — ADAM HAWALEJ

Polska szczepionka przeciw WZW

Prof. dr Witold Brzozko z warszawskiego AM pracował od lat nad polską szczepionką przeciw wirusowi zapalenia wątroby. Przesła ona pomysłom badania kliniczne, powinno być pełne wykorzystanie 2,6 tys. m. kwadr. powierzchni produkcyjnej i zaplecza oraz o najmniej o podwojenie produkcji. Tej najkorzystniejszej — finalnej — także

Pierwsza seria szczepionki poszła dla dalszych badań kontrolnych. Takie szczepionki wytwarzają w Europie tylko firmy francuskie i holenderskie. Jest to droga do obniżenia wskaźnika zachorowań na żółtaczkę w ostatnich latach (kilka tysięcy przypadków w ciągu roku).

Psu wierność

Na ostrym zakręcie jednej z górskich dróg rejonu dąbrowskiego w Tadejskim stanie kierowcy często zatrzymują się, by zostawić specjalnie zabrane pokarmy. Przed czterema laty na zakręcie tym zoblił się samochód Kierowca zginął, zaś jego znajdujący się w kabinie pies pozostał żywy. Od tego czasu pełni on tutaj żałobną rolę. Krewini zmarłego próbował zabrać zwierzę do domu, jednak następnego dnia uciekał od niego i wracał na miejsce tragicznego wypadku swego pana. (pr)

Hobby „Przylepy”

Niezwykłe hobby ma kot wabiący się Przylepa. Lubi on... latat. Oczywiście nie sam, lecz ze swą właścicielką Patty Butler z kalifornijskiego miasta Salinas. To niezwykle kocię upodobanie wzięło się stąd, iż 18-letnia Patty postanowiła uprawiać loty na lotniskach. Ponieważ kot uważał za swój obowiązek wszędzie towarzyszyć

właścicielce, wczepiłszy się w kurtkę odbywał z nią powietrzne podróże. Stąd też wziął się przydomek — „Przylepa”. Jak mówi Patty, loty tak bardzo przypadły kotu do gustu, iż wystarczyłaby założyć kombinizon, by natychmiast wdrapał się na ramiona, od których oderwać go można dopiero po lądowaniu.

W późnych godzinach popołudniowych, gdy zapadał już zmierzch, (18 sierpnia 1984 r.) do jednego z domów w białostockim osiedlu Pietrasze zapukała kobieta. Była naga, zakrwawiona. Ze śladami doświadczonego pobicia. Prosiła o ubranie i udzielenie pomocy: została bowiem doszczętnie okradzona. O zdarzeniu tym powiadomiono oficera dyżurnego RUSW w Białymstoku.

W toku wstępnego śledztwa ustalono, że kobieta ta została pobita przez dobrze jej znanego mężczyznę, z którym kilkakrotnie spotykała się na ulicy, a poprzednio udzieliła mu pomocy w uzyskaniu mieszkania. Tego dnia, ok. godz. 13-14, spotkała go na Rynku Kościuszki, w pobliżu kawiarenki „Chwileczka”. W rewanżu za znalezienie mieszkania zaproponował wspólne wypicie alkoholu na lesie na Pietraszach. Razem z nim pojechało jeszcze dwóch kolegów, których nie znała. Zorientowała się jedynie, że jeden z nich, na mocy amnestii, wyszedł z zakładu karnego.

W lesie okazało się, że cała trójka mężczyzn posiada przy sobie alkohol. Zaczęli ją zmu-

Skutki pewnej znajomości

Poszkodowana konsekwentnie wskazywała na sprawcę, tegoż właśnie „znajomego”. Był to 22-letni Marek Biedź, zameldowany wprawdzie w Sokółce, ale bez stałego miejsca zamieszkania, zatrudniony dorywczo jako malarz. Okazało się, że jest on poszukiwanym listem gończym, za gwałt, którego dopuścił się

naga. Sprawcy napaści zabrali jej bieliznę, sukienkę, pantofle i zegarek.

Badanie lekarskie wykazało ogólne potłuczenie, złamanie kości nosa, rany cięte na szyi i podbrzuszu.

Prokuratura Wojewódzka, z uwagi na charakter sprawy, uznała za wskazane, zgodnie z prawem prasowym, podanie do publicznej wiadomości pełnych personaliów sprawcy. Proces odbędzie się niebawem. (jks)

na początku października 1983 r.

Niebawem Marek Biedź został zatrzymany, a następnie — na mocy decyzji prokuratora — osadzony w areszcie. Śledztwo w tej sprawie, prowadzone przez Prokuraturę Rejonową w Białymstoku, zostało już zakończone i akt oskarżenia przesłano do Sądu Wojewódzkiego. Marek Biedź jest oskarżony z artykułu 210 paragraf 2 (postulowanie się niebezpiecznym narzędziem przez sprawcę rozbójni), który przewiduje karę pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat pięciu oraz artykułu 168 paragraf 1 (gwałt), który przewiduje karę pozbawienia wolności od roku do lat dziesięciu.

Prokuratura Wojewódzka, z uwagi na charakter sprawy, uznała za wskazane, zgodnie z prawem prasowym, podanie do publicznej wiadomości pełnych personaliów sprawcy. Proces odbędzie się niebawem. (jks)

Bielizna z haftem makowskim

Spółdzielnia Pracy Rękodzielstwa Ludowego i Artystycznego „Makowianka” w Makowie Podhalańskim, w woj. bielskim, dostarcza na rynek znaczną ilość bielizny stołowej z pięknym ludowym haftem makowskim. Spółdzielnia wykonuje lina obrusy z białym haftem makowskim na kolorowym tle, a głównym elementem zdobniczym są motywy roślinne i góralskie. Oprócz obrusów i serwet „Makowianka” produkuje także zdobioną haftem pościel dla dorosłych oraz „becki” dla niemowląt. (PAP)

Dodatkowe wyjaśnienia PZU

Jeszcze raz o ubezpieczeniach komunikacyjnych

W związku z zapytaniem posiadaczy samochodów, które napłynęły po wprowadzeniu nowych stawek do ubezpieczenia komunikacyjnego, Państwowy Zakład Ubezpieczeń informuje, że struktura tych składek nie ulega zmianie. Obowiązuje poprzedni podział samochodów, według tych samych pojemności silnika.

Przypominamy więc wysokość opłat ubezpieczeniowych wprowadzonych 1 stycznia br.

Za ubezpieczenie w pełnym zakresie (tj. od odpowiedzialności cywilnej, następstw niebezpiecznych wypadków i za autocasco) samochodów osobowych wyprodukowanych w Polsce i innych państwach RWPG oraz w Jugosławii, stawki te są następujące: przy pojemności silnika do 900 cm sześć. — 6 tys. zł; do 1001 do 1250 cm sześć. — 9 tys. zł; do 1251 do 1500 cm sześć. — 11 tys. zł; powyżej 1500 cm sześć. — 17 tys. zł. Za samochody wyprodukowane w krajach kapitalistycznych, których składki te wynoszą odpowiednio: 7 tys. zł, 10 tys. zł, 12 tys. zł i 18 tys. zł.

Odmienne podział stosowany jest w przypadku opłat

od środków transportowych, czyli tzw. podatku drogowego. Do pierwszej grupy zaliczone są tu samochody o pojemności silnika do 900 cm sześć, do drugiej grupy — o pojemności powyżej 900 cm sześć, do 1300 cm sześć, włącznie, a do trzeciej o pojemności powyżej 1300 cm sześć, do 1500 cm sześć, włącznie. Niektórzy posiadacze samochodów mylnie sądzili, że podział używany w podatku drogowym i poprzednio stosowany również w ubezpieczeniach komunikacyjnych.

Podczas spotkania z dziennikarzami przedstawiciele PZU dokładnie wyjaśnili również zasady korzystania z bonifikaty. Otóż do 20-procentowej obniżki ubezpieczenia uprawnieni są w tym roku tylko ci posiadacze samochodów, którzy w latach 1983-84 płacili ubezpieczenie wraz z auto-casco oraz w okresie tym PZU nie wypłacił odszkodowania za wypadek, który był przez nich spowodowany. Natomiast z 30 proc. obniżki mogą skorzystać w tym roku właściciele samochodów, którzy w latach 1981, 82, 83 i 84 płacili ubezpieczenie wraz z auto-casco oraz w okresie tym PZU nie wypłacił odszkodowania.

wania za wypadek, którego byli sprawcami.

W tym roku, podobnie jak w latach ubiegłych, posiadacze samochodów zamierzający zapłacić ubezpieczenie wraz z auto-casco mogą o płacić składkę w dwóch ratach. Połowę rocznej stawki należy uiszczyć w dniu 31 marca br., a drugą połowę do końca września br. W lutym tego roku Inspektorat PZU mała wysłać właścicielom samochodów blankiety płatnicze, z podaną na nich wysokością składki ubezpieczeniowej, służące do dokonania opłaty.

Podkreślono ponownie, że główną przyczyną ostatnich podwyżek składki był wzrost cen samochodów, części zamiennej do nich oraz usług motoryzacyjnych, który spowodował zwiększenie odszkodowań wypłacanych przez PZU. Na podniesienie wysokości tych odszkodowań istotny wpływ miało też zwiększenie wypłat z tytułu ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej, jak też rent wypłacanych, które uależniały się m.in. od zwiększającego się poziomu płac i innych dochodów ludności. (PAP)

Prawnik informuje

JAK UNIEWAŻNIĆ TESTAMENT?

Sporządziłem testament przed notariuszem gminy. Teraz zmieniam zdanie i pragnę go unieważnić. Jak to uczynić?

Czytelnikowi chodzi o odwołanie testamentu. Dokonuje się tego przez sporządzenie nowego. W nowym testamentie spadkodawca może zawrzeć inne rozporządzenia swoim majątkiem na wypadek śmierci, albo ograniczyć się do wyrażenia swej woli odwołania testamentu poprzedniego.

Najprostszą formą testamentu jest własnoręczny (nie pisemny maszynowy) napis.

sanie swej woli co do rozporządzenia swym majątkiem na wypadek śmierci, zaopatrzenie datą i podpisem. Świadczenie to tego nie są potrzebne. W takiej samej formie może nastąpić odwołanie testamentu.

Wszystkie prawem dopuszczalne formy testamentu mają równorzędne znaczenie. Dlatego testament sporządzony w formie aktu notarialnego lub przed notariuszem gminy może być odwołany lub zmieniony przez sporządzenie testamentu także w innej formie.

WCZEŚNIEJSZA EMERYTURA

Mam 55 lat i przepracowałem 33 lata. Chciałabym przejść na emeryturę. W zakładzie pracy powiedziano mi, że przepisy o wcześniejszym emeryturach zostały zniesione. (Maria D., Szepietów).

Istotnie, przepisy o szczególnych zasadach przechodzenia na emeryturę już nie mają zastosowania. Ale to nie znaczy, że uzyskanie emerytury przed osiągnięciem wieku

emerytalnego nie jest możliwe.

Kobieta, która nie osiągnęła wieku emerytalnego (60 lat), może przejść na emeryturę po osiągnięciu 55 lat, jeżeli ma 30-letni okres zatrudnienia, albo 20-letni okres zatrudnienia i została zaliczona do I lub II grupy inwalidów. Stanowi o tym art. 27 ustawy z 14 grudnia 1982 r. o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin.

DO KOGO SIĘ ODWOŁAĆ?

Zakład pracy pozbawił mnie prawa do dodatkowego urlopu (zdrowotnego), jaki dotychczas otrzymywałem. Uważam, że niesłusznie. Do kogo mogę się w tej sprawie odwołać? (Z.Z., Białystok)

Rozstrzygnięcie sporów ze

stosunku pracy o ustalenie prawa (np. do urlopu, do wymiaru urlopu) należy do właściwości zakładowej (bądź terenowej) komisji rozwiązywania sporów. Od orzeczeń tych komisji stronom służy odwołanie do sądu pracy. (zm)

UKRADLI ULICE

Pewnego ranka zaszkoceni mieszkańcy jednej z dzielnic Filadelfii stwierdzili, że bez śladu zniknęła nawierzchnia jednej z ulic. Policja przez długi czas nie mogła uwierzyć w to co zdarzyło się i dopiero gdy wszystkie firmy drogowe kategorycznie zaprzeczyły, że prowadziły na tej ulicy jakiegokolwiek prace, wszczęło śledztwo. Po jakimś czasie przed sądem stanęło dwóch złodziei: 36-letni Joseph Mankeewitch i 49-letni Gustav Propper, którzy pod pretekstem prac drogowych zjeździ i wywieźli 8 tys. granitowych płyt.

CIEKAWY

JESZCZE JEDEN REKORD

Nie słabnie zainteresowanie uzyskiwaniem głupich, a niekiedy niebezpiecznych dla zdrowia „osiągnięć”, których motywem jest dążenie do znalezienia się w książce rekordów Guinnessa. Pokusie zobaczenia swego nazwiska — „zbiorze dziwactw” — mogą oprzeć się nawet Anglik, od dawna szczerzący się swym „spokojem” i flegmą, 160-mil w ciągu trzech dob przeje-



Komplety narcyarskie, puchowe kurtki, skafandry i inne modele odzieży turystyczno-sportowej — produkują Zakłady Przemysłu Odzieżowego „Warmia” w Ketrzynie. Krótkie serie, atrakcyjne wzornictwo (za co medale, liczne wyróżnienia m.in. na Targach w Poznaniu i poza granicami kraju), ale w naszych sklepach są trudno osiągalne. Roczna produkcja wynosi 950 tysięcy sztuk odzieży, głównie na eksport. Z odpadów powstają w „Warmii” rekawiczki, czapki, kamizelki dla dzieci i inne wyroby. CAF — STANISŁAW MOROZ

chał Dick Bryan z Nottingham na koniu, ubrany w zbroję rycerską o wadze 50 kilogramów.

WNUK W ROLI DZIADKA

Niedawno kilku amerykańskich producentów filmowych podpisało kontrakty na realizację zdjęć z udziałem Chaplina. Jednak nie słynnym komikiem filmowym, lecz jego wnukiem, Stephenem Chaplinem, który ukończył niedawno 23 lata, jest bardzo podobny do dziadka. Na razie występuje w roli współczesnego sobowrota wielkiego aktora i reżysera filmowego.

PRACA

ZATRUDNIENIE sezonowe kelnerki pomocy kuchennej i szefów kuchni do prywatnej stołówki. Zapewniam mieszkanie i wyżywienie. Wiadomości: Władysław Wójcik, Łukowa 27, Stefania Molek.

PRACOWNICE lub ucznielce zatrudni Zakład Kalcitacji, Białystok, Warszawa 6, A. Zadykiewicz.

LOKALE

OBOKRAJOWIEC poszukuje samodzielnego mieszkania w bloku. Tel. 294-37, pokój 1019, (po 20).

WŁASNOŚCIOWIE 54 m kw., cegła na osiedle Mickiewicza, Białystok. Oferty Biuro Ogłoszeń „45”.

MIESZKANIE własnościowe 45-1 o pow. 39 m kw., — sprzedaż. Białystok, ul. Matejki 33. — 42-1

M-4 spółdzielcze, 47 m kw. blisko centrum, cegła, i piętro zamieszkałe na podobie najemnie. Na Słonecznym Stoku, Zielonym Wzgórzu. Oferty Biuro Ogłoszeń „45”.

MŁODE małżeństwo z dzieckiem poszukuje mieszkania w Białymstoku. Możliwość zapłacenia za rok z góry w zlotówkach lub bonach. Oferty Biuro Ogłoszeń „45”.

MIESZKANIE M-3, 37 m kw., samochód (1980) — sprzedaż. Białystok, ul. Palmowa 10 m. 66. — 44-1

NOWE nadwozie „Nysy” zamieszkałe na nadwozie „Zukla” względnie kupię. 17-300 Siemiatycz, ul. Głowackiego 84, tel. 27-12 (dzwonić po 17).

KUPIE kawalerkę „Flata” 126p tano sprzedam. Białystok, Koszowa 35 m 20.

MASZYNE do szycia, boiler elektryczny, waga dziesiętna — sprzedaż. Białystok, Klasna 1. (Wygod).

SPRZEDAM sześcienne brodziki obrazy (sznauce). Tel. 415-074.

DOM z działką 0,33 ha zagospodarowaną — sprzedaż. Wasilków, ul. Jurkiewicza 27.

POŁ. bliźniaki — sprzedaż. Białystok, Klasowa 4.

SAPOCHOD „Syrena” 104 — sprzedaż. Sokółka, ul. Białostocka 70.

SAPOCHOD „Syrena” 104 — sprzedaż. Sokółka, ul. Białostocka 70.

SAPOCHOD „Syrena” 104 — sprzedaż. Sokółka, ul. Białostocka 70.

SAPOCHOD „Syrena” 104 — sprzedaż. Sokółka, ul. Białostocka 70.

SAPOCHOD „Syrena” 104 — sprzedaż. Sokółka, ul. Białostocka 70.

SAPOCHOD „Syrena” 104 — sprzedaż. Sokółka, ul. Białostocka 70.

SAPOCHOD „Syrena” 104 — sprzedaż. Sokółka, ul. Białostocka 70.

SAPOCHOD „Syrena” 104 — sprzedaż. Sokółka, ul. Białostocka 70.

SAPOCHOD „Syrena” 104 — sprzedaż. Sokółka, ul. Białostocka 70.

SAPOCHOD „Syrena” 104 — sprzedaż. Sokółka, ul. Białostocka 70.

SAPOCHOD „Syrena” 104 — sprzedaż. Sokółka, ul. Białostocka 70.

SAPOCHOD „Syrena” 104 — sprzedaż. Sokółka, ul. Białostocka 70.

SAPOCHOD „Syrena” 104 — sprzedaż. Sokółka, ul. Białostocka 70.

SAPOCHOD „Syrena” 104 — sprzedaż. Sokółka, ul. Białostocka 70.

SAPOCHOD „Syrena” 104 — sprzedaż. Sokółka, ul. Białostocka 70.

SAPOCHOD „Syrena” 104 — sprzedaż. Sokółka, ul. Białostocka 70.

SAPOCHOD „Syrena” 104 — sprzedaż. Sokółka, ul. Białostocka 70.

SAPOCHOD „Syrena” 104 — sprzedaż. Sokółka, ul. Białostocka 70.

SAPOCHOD „Syrena” 104 — sprzedaż. Sokółka, ul. Białostocka 70.

SAPOCHOD „Syrena” 104 — sprzedaż. Sokółka, ul. Białostocka 70.

SAPOCHOD „Syrena” 104 — sprzedaż. Sokółka, ul. Białostocka 70.

SAPOCHOD „Syrena” 104 — sprzedaż. Sokółka, ul. Białostocka 70.

SAPOCHOD „Syrena” 104 — sprzedaż. Sokółka, ul. Białostocka 70.

SAPOCHOD „Syrena” 104 — sprzedaż. Sokółka, ul. Białostocka 70.

SAPOCHOD „Syrena” 104 — sprzedaż. Sokółka, ul. Białostocka 70.

SAPOCHOD „Syrena” 104 — sprzedaż. Sokółka, ul. Białostocka 70.

SAPOCHOD „Syrena” 104 — sprzedaż. Sokółka, ul. Białostocka 70.

SAPOCHOD „Syrena” 104 — sprzedaż. Sokółka, ul. Białostocka 70.

SAPOCHOD „Syrena” 104 — sprzedaż. Sokółka, ul. Białostocka 70.

SAPOCHOD „Syrena” 104 — sprzedaż. Sokółka, ul. Białostocka 70.

SAPOCHOD „Syrena” 104 — sprzedaż. Sokółka, ul. Białostocka 70.

SAPOCHOD „Syrena” 104 — sprzedaż. Sokółka, ul. Białostocka 70.

SAPOCHOD „Syrena” 104 — sprzedaż. Sokółka, ul. Białostocka 70.

SAPOCHOD „Syrena” 104 — sprzedaż. Sokółka, ul. Białostocka 70.

SAPOCHOD „Syrena” 104 — sprzedaż. Sokółka, ul. Białostocka 70.

SAPOCHOD „Syrena” 104 — sprzedaż. Sokółka, ul. Białostocka 70.

SAPOCHOD „Syrena” 104 — sprzedaż. Sokółka, ul. Białostocka 70.

SAPOCHOD „Syrena” 104 — sprzedaż. Sokółka, ul. Białostocka 70.

SAPOCHOD „Syrena” 104 — sprzedaż. Sokółka, ul. Białostocka 70.

SAPOCHOD „Syrena” 104 — sprzedaż. Sokółka, ul. Białostocka 70.

SAPOCHOD „Syrena” 104 — sprzedaż. Sokółka, ul. Białostocka 70.

W STYCZNIU W KRAJOWEJ LOTERII PIENIĘŻNEJ DO WYGRANIA: 33 MILIONY zł POŁOŻEŻY, FATY 126p

główne wygrane: 2 x MILION zł

DODATKOWE WYGRANIE NOWOROCZNE



k 4848-0

„MALUCHA” (1978) — sprzedaż. Białystok, ul. Kilińskiego 17/28. — 3367-1

DWULETNIOWY „Wartburga” — sprzedaż. Chelmnoński 28 (po 14).

KOMPLETNE nadwozie do samochodu „Wartburg” — sprzedaż. Chelmnoński 28 (po 14).

„LUBINA” diesel sprzedam lub zamienię na osobowy. Tel. 415-214.

„JELCZA” wywrotka — sprzedaż. Białystok, ul. 413-978, Białystok.

SILNIK Opel 2.1 LD, kompletny ze skrzynią i sprzęgłem, sprzedam. „Mercedesa” — sprzedaż. Białystok, ul. Palmowa 10 m. 66.

NOWE nadwozie „Nysy” zamienię na nadwozie „Zukla” względnie kupię. 17-300 Siemiatycz, ul. Głowackiego 84, tel. 27-12 (dzwonić po 17).

KUPIE kawalerkę „Flata” 126p tano sprzedam. Białystok, Koszowa 35 m 20.

MASZYNE do szycia, boiler elektryczny, waga dziesiętna — sprzedaż. Białystok, Klasna 1. (Wygod).

SPRZEDAM sześcienne brodziki obrazy (sznauce). Tel. 415-074.

DOM z działką 0,33 ha zagospodarowaną — sprzedaż. Wasilków, ul. Jurkiewicza 27.

POŁ. bliźniaki — sprzedaż. Białystok, Klasowa 4.

SAPOCHOD „Syrena” 104 — sprzedaż. Sokółka, ul. Białostocka 70.

SAPOCHOD „Syrena” 104 — sprzedaż. Sokółka, ul. Białostocka 70.

SAPOCHOD „Syrena” 104 — sprzedaż. Sokółka, ul. Białostocka 70.

SAPOCHOD „Syrena” 104 — sprzedaż. Sokółka, ul. Białostocka 70.

SAPOCHOD „Syrena” 104 — sprzedaż. Sokółka, ul. Białostocka 70.

SAPOCHOD „Syrena” 104 — sprzedaż. Sokółka, ul. Białostocka 70.

SAPOCHOD „Syrena” 104 — sprzedaż. Sokółka, ul. Białostocka 70.

SAPOCHOD „Syrena” 104 — sprzedaż. Sokółka, ul. Białostocka 70.

SAPOCHOD „Syrena” 104 — sprzedaż. Sokółka, ul. Białostocka 70.

SAPOCHOD „Syrena” 104 — sprzedaż. Sokółka, ul. Białostocka 70.

SAPOCHOD „Syrena” 104 — sprzedaż. Sokółka, ul. Białostocka 70.

SAPOCHOD „Syrena” 104 — sprzedaż. Sokółka, ul. Białostocka 70.

SAPOCHOD „Syrena” 104 — sprzedaż. Sokółka, ul. Białostocka 70.

SAPOCHOD „Syrena” 104 — sprzedaż. Sokółka, ul. Białostocka 70.

SAPOCHOD „Syrena” 104 — sprzedaż. Sokółka, ul. Białostocka 70.

SAPOCHOD „Syrena” 104 — sprzedaż. Sokółka, ul. Białostocka 70.

SAPOCHOD „Syrena” 104 — sprzedaż. Sokółka, ul. Białostocka 70.

SAPOCHOD „Syrena” 104 — sprzedaż. Sokółka, ul. Białostocka 70.

SAPOCHOD „Syrena” 104 — sprzedaż. Sokółka, ul. Białostocka 70.

SAPOCHOD „Syrena” 104 — sprzedaż. Sokółka, ul. Białostocka 70.

SAPOCHOD „Syrena” 104 — sprzedaż. Sokółka, ul. Białostocka 70.

SAPOCHOD „Syrena” 104 — sprzedaż. Sokółka, ul. Białostocka 70.

SAPOCHOD „Syrena” 104 — sprzedaż. Sokółka, ul. Białostocka 70.

SAPOCHOD „Syrena” 104 — sprzedaż. Sokółka, ul. Białostocka 70.

SAPOCHOD „Syrena” 104 — sprzedaż. Sokółka, ul. Białostocka 70.

SAPOCHOD „Syrena” 104 — sprzedaż. Sokółka, ul. Białostocka 70.

SAPOCHOD „Syrena” 104 — sprzedaż. Sokółka, ul. Białostocka 70.

SAPOCHOD „Syrena” 104 — sprzedaż. Sokółka, ul. Białostocka 70.

SAPOCHOD „Syrena” 104 — sprzedaż. Sokółka, ul. Białostocka 70.

SAPOCHOD „Syrena” 104 — sprzedaż. Sokółka, ul. Białostocka 70.

SAPOCHOD „Syrena” 104 — sprzedaż. Sokółka, ul. Białostocka 70.

SAPOCHOD „Syrena” 104 — sprzedaż. Sokółka, ul. Białostocka 70.

SAPOCHOD „Syrena” 104 — sprzedaż. Sokółka, ul. Białostocka 70.

SAPOCHOD „Syrena” 104 — sprzedaż. Sokółka, ul. Białostocka 70.

SAPOCHOD „Syrena” 104 — sprzedaż. Sokółka, ul. Białostocka 70.

SAPOCHOD „Syrena” 104 — sprzedaż. Sokółka, ul. Białostocka 70.

SAPOCHOD „Syrena” 104 — sprzedaż. Sokółka, ul. Białostocka 70.

SAPOCHOD „Syrena” 104 — sprzedaż. Sokółka, ul. Białostocka 70.

SAPOCHOD „Syrena” 104 — sprzedaż. Sokółka, ul. Białostocka 70.

SAPOCHOD „Syrena” 104 — sprzedaż. Sokółka, ul. Białostocka 70.

ZARZĄD OKRĘGOWEJ SPÓŁDZIELNI MLECZARSKIEJ W KOLNIE

ZAWIADOMIA

wszystkich członków, że zgodnie z Uchwałą Rady Nadzorczej Nr 8/84 z dnia 26 października 1984 r. w dniach

od 1 stycznia do 30 czerwca 1985 r. będzie przeprowadzona aktualizacja rejestru członków Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Kolnie.

W związku z tym członkowie, którzy wybyli na stałe poza teren działalności Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Kolnie proszeni są o zgłoszenie się w biurze spółdzielni lub listownie przesłanie swych aktualnych adresów celem odebrania należnych udziałów.

Udziały po zmarłych członkach spółdzielni będą wypłacane ich spadkobiercom po przedłożeniu dokumentów uprawniających do odebrania spadków po byłych członkach spółdzielni.

Udziały nie odebrane w terminie do 1 stycznia 1986 roku zgodnie z § 40 Statutu naszej spółdzielni zostaną przekazywane na fundusz zasobowy OSM w Kolnie.

Udziały nie odebrane w terminie do 1 stycznia 1986 roku zgodnie z § 40 Statutu naszej spółdzielni zostaną przekazywane na fundusz zasobowy OSM w Kolnie.

Udziały nie odebrane w terminie do 1 stycznia 1986 roku zgodnie z § 40 Statutu naszej spółdzielni zostaną przekazywane na fundusz zasobowy OSM w Kolnie.

Udziały nie odebrane w terminie do 1 stycznia 1986 roku zgodnie z § 40 Statutu naszej spółdzielni zostaną przekazywane na fundusz zasobowy OSM w Kolnie.

Udziały nie odebrane w terminie do 1 stycznia 1986 roku zgodnie z § 40 Statutu naszej spółdzielni zostaną przekazywane na fundusz zasobowy OSM w Kolnie.

Udziały nie odebrane w terminie do 1 stycznia 1986 roku zgodnie z § 40 Statutu naszej spółdzielni zostaną przekazywane na fundusz zasobowy OSM w Kolnie.

Udziały nie odebrane w terminie do 1 stycznia 1986 roku zgodnie z § 40 Statutu naszej spółdzielni zostaną przekazywane na fundusz zasobowy OSM w Kolnie.

Udziały nie odebrane w terminie do 1 stycznia 1986 roku zgodnie z § 40 Statutu naszej spółdzielni zostaną przekazywane na fundusz zasobowy OSM w Kolnie.

Udziały nie odebrane w terminie do 1 stycznia 1986 roku zgodnie z § 40 Statutu naszej spółdzielni zostaną przekazywane na fundusz zasobowy OSM w Kolnie.

Udziały nie odebrane w terminie do 1 stycznia 1986 roku zgodnie z § 40 Statutu naszej spółdzielni zostaną przekazywane na fundusz zasobowy OSM w Kolnie.

Udziały nie odebrane w terminie do 1 stycznia 1986 roku zgodnie z § 40 Statutu naszej spółdzielni zostaną przekazywane na fundusz zasobowy OSM w Kolnie.

Udziały nie odebrane w terminie do 1 stycznia 1986 roku zgodnie z § 40 Statutu naszej spółdzielni zostaną przekazywane na fundusz zasobowy OSM w Kolnie.

Udziały nie odebrane w terminie do 1 stycznia 1986 roku zgodnie z § 40 Statutu naszej spółdzielni zostaną przekazywane na fundusz zasobowy OSM w Kolnie.

Udziały nie odebrane w terminie do 1 stycznia 1986 roku zgodnie z § 40 Statutu naszej spółdzielni zostaną przekazywane na fundusz zasobowy OSM w Kolnie.

Udziały nie odebrane w terminie do 1 stycznia 1986 roku zgodnie z § 40 Statutu naszej spółdzielni zostaną przekazywane na fundusz zasobowy OSM w Kolnie.

Udziały nie odebrane w terminie do 1 stycznia 1986 roku zgodnie z § 40 Statutu naszej spółdzielni zostaną przekazywane na fundusz zasobowy OSM w Kolnie.

Udziały nie odebrane w terminie do 1 stycznia 1986 roku zgodnie z § 40 Statutu naszej spółdzielni zostaną przekazywane na fundusz zasobowy OSM w Kolnie.

Udziały nie odebrane w terminie do 1 stycznia 1986 roku zgodnie z § 40 Statutu naszej spółdzielni zostaną przekazywane na fundusz zasobowy OSM w Kolnie.

Udziały nie odebrane w terminie do 1 stycznia 1986 roku zgodnie z § 40 Statutu naszej spółdzielni zostaną przekazywane na fundusz zasobowy OSM w Kolnie.

Udziały nie odebrane w terminie do 1 stycznia 1986 roku zgodnie z § 40 Statutu naszej spółdzielni zostaną przekazywane na fundusz zasobowy OSM w Kolnie.

Udziały nie odebrane w terminie do 1 stycznia 1986 roku zgodnie z § 40 Statutu naszej spółdzielni zostaną przekazywane na fundusz zasobowy OSM w Kolnie.

Udziały nie odebrane w terminie do 1 stycznia 1986 roku zgodnie z § 40 Statutu naszej spółdzielni zostaną przekazywane na fundusz zasobowy OSM w Kolnie.

Udziały nie odebrane w terminie do 1 stycznia 1986 roku zgodnie z § 40 Statutu naszej spółdzielni zostaną przekazywane na fundusz zasobowy OSM w Kolnie.

Udziały nie odebrane w terminie do 1 stycznia 1986 roku zgodnie z § 40 Statutu naszej spółdzielni zostaną przekazywane na fundusz zasobowy OSM w Kolnie.

Udziały nie odebrane w terminie do 1 stycznia 1986 roku zgodnie z § 40 Statutu naszej spółdzielni zostaną przekazywane na fundusz zasobowy OSM w Kolnie.

Udziały nie odebrane w terminie do 1 stycznia 1986 roku zgodnie z § 40 Statutu naszej spółdzielni zostaną przekazywane na fundusz zasobowy OSM w Kolnie.

Udziały nie odebrane w terminie do 1 stycznia 1986 roku zgodnie z § 40 Statutu naszej spółdzielni zostaną przekazywane na fundusz zasobowy OSM w Kolnie.

Udziały nie odebrane w terminie do 1 stycznia 1986 roku zgodnie z § 40 Statutu naszej spółdzielni zostaną przekazywane na fundusz zasobowy OSM w Kolnie.

Udziały nie odebrane w terminie do 1 stycznia 1986 roku zgodnie z § 40 Statutu naszej spółdzielni zostaną przekazywane na fundusz zasobowy OSM w Kolnie.

Udziały nie odebrane w terminie do 1 stycznia 1986 roku zgodnie z § 40 Statutu naszej spółdzielni zostaną przekazywane na fundusz zasobowy OSM w Kolnie.

Udziały nie odebrane w terminie do 1 stycznia 1986 roku zgodnie z § 40 Statutu naszej spółdzielni zostaną przekazywane na fundusz zasobowy OSM w Kolnie.

Udziały nie odebrane w terminie do 1 stycznia 1986 roku zgodnie z § 40 Statutu naszej spółdzielni zostaną przekazywane na fundusz zasobowy OSM w Kolnie.

Udziały nie odebrane w terminie do 1 stycznia 1986 roku zgodnie z § 40 Statutu naszej spółdzielni zostaną przekazywane na fundusz zasobowy OSM w Kolnie.

Udziały nie odebrane w terminie do 1 stycznia 1986 roku zgodnie z § 40 Statutu naszej spółdzielni zostaną przekazywane na fundusz zasobowy OSM w Kolnie.

Udziały nie odebrane w terminie do 1 stycznia 1986 roku zgodnie z § 40 Statutu naszej spółdzielni zostaną przekazywane na fundusz zasobowy OSM w Kolnie.

Udziały nie odebrane w terminie do 1 stycznia 1986 roku zgodnie z § 40 Statutu naszej spółdzielni zostaną przekazywane na fundusz zasobowy OSM w Kolnie.

Udziały nie odebrane w terminie do 1 stycznia 1986 roku zgodnie z § 40 Statutu naszej spółdzielni zostaną przekazywane na fundusz zasobowy OSM w Kolnie.

Udziały nie odebrane w terminie do 1 stycznia 1986 roku zgodnie z § 40 Statutu naszej spółdzielni zostaną przekazywane na fundusz zasobowy OSM w Kolnie.

Udziały nie odebrane w terminie do 1 stycznia 1986 roku zgodnie z § 40 Statutu naszej spółdzielni zostaną przekazywane na fundusz zasobowy OSM w Kolnie.

Udziały nie odebrane w terminie do 1 stycznia 1986 roku zgodnie z § 40 Statutu naszej spółdzielni zostaną przekazywane na fundusz zasobowy OSM w Kolnie.

Udziały nie odebrane w terminie do 1 stycznia 1986 roku zgodnie z § 40 Statutu naszej spółdzielni zostaną przekazywane na fundusz zasobowy OSM w Kolnie.

Udziały nie odebrane w terminie do 1 stycznia 1986 roku zgodnie z § 40 Statutu naszej spółdzielni zostaną przekazywane na fundusz zasobowy OSM w Kolnie.

Udziały nie odebrane w terminie do 1 stycznia 1986 roku zgodnie z § 40 Statutu naszej spółdzielni zostaną przekazywane na fundusz zasobowy OSM w Kolnie.

Udziały nie odebrane w terminie do 1 stycznia 1986 roku zgodnie z § 40 Statutu naszej spółdzielni zostaną przekazywane na fundusz zasobowy OSM w Kolnie.

Udziały nie odebrane w terminie do 1 stycznia 1986 roku zgodnie z § 40 Statutu naszej spółdzielni zostaną przekazywane na fundusz zasobowy OSM w Kolnie.

Udziały nie odebrane w terminie do 1 stycznia 1986 roku zgodnie z § 40 Statutu naszej spółdzielni zostaną przekazywane na fundusz zasobowy OSM w Kolnie.

BIAŁOSTOCKIE PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁU DRZEWNEGO

w Białymstoku ogłasza czwarty etap przetargu w formie licytacji na sprzedaż n/w maszyn i urządzeń, które znajdują się w Zakładzie Przemysłu Drzewnego w Czarnej Białostockiej:

1. formatyzerko-czoparka wraz z wyposażeniem, rok bud. 1978, 1 szt.

Ochrona przeciwpożarowa w praktyce

Lepiej „przed” niż „po”

Podczas ostatniej rady w Urzędzie Wojewódzkim w Łomży na temat ochrony mienia, zastępca Komendanta Wojewódzkiej Straży Pożarnej — plk ADOLF CZASNOWSKI przytoczył interesujące dane o działaniach administracji państwowej i gospodarczej w dziedzinie zabezpieczenia przeciwpożarowego. Jako że na wspomnianej radzie nie było przedstawicieli rad narodowych i rad pracowniczych im to głównie dedykujemy wyniki z kontroli przeprowadzonych w ubr.

DOTYCZYŁY ONE realizacji programów i planów ochrony przeciwpożarowej w miastach i gminach oraz zabezpieczenia przed groźbą „czerwonego kura” w zakładach pracy.

W woj. łomżyńskim znajduje się 18 tys. budynków o pokryciach materiałami łatwopalnymi oraz 5723 — zakwalifikowanych do rozbiórki. To gwoździł zabrakowania stali problem, który miał ulec przyspieszeniu częściowej realizacji dzięki realizacji trzyletnich programów wymiany pokryć dachowych, rozbiórki budynków wyeksploatowanych i przebudowy urzędów grzewczo-komunalnych. W wielu gminach zamiary te pozostały na papierze, gwoździł braku przy czynnościach (brak

materiałów etc.). Ale skoro materiały budowlane dzielone są pod potrzeby do wartości, to najgorzej jest w urzędach Stawisk, Goniądza, Szumowa, Wysokie Mazowieckie, Wasoszu i Zambrow.

Podobnie jest z programami poprawy zaopatrzenia w wodę, która na wsi jest głównym środkiem gaśniczym. Tu najmniejsze efekty osiągnięto w gminach: Zambrow, Wasoszu, Wysokie Mazowieckie, Szumowo i Stawisk.

poż. Chlubnymi wyjątkami są tylko urzędy w Nowych Piekulach, Stawiskach, Szumowie, Wasoszu i Kuleszach Kościelnych. Takich wyjątków nie ma natomiast w przypadku realizacji planów badań instalacji elektrycznych, a ich stan jest przecież na wsi główną przyczyną pożarów.

Z kolei w zakładach pracy ujawniono wiele niedociągnięć i usterek we wdrażaniu przepisów przeciwpożarowych. Wina za taki stan rzeczy ponoszą głównie kierownictwa zakładów i organy nadzoru technicznego, które bardzo często nie reagują na przejawy nagminnego lekceważenia zasad bezpieczeństwa.

Dla przykładu w WPHW i kollektorskiej „Morenie” stwierdzono brak regulaminu ochrony przeciwpożarowej. W SHR Stawiskach, PBRol. w Grzejewie i SKR w Goniądzu nie prowadzono okresowej konserwacji podziemnego sprzętu gaśniczego, a w łomżyńskim PSS nie wiadomo nawet jak się nim posługiwać. W wymienionych już SHR w Stawiskach i PBRol. w Grzejewie komisje pożarowo-techniczne istniały tylko na papierze, natomiast w SKR w Goniądzu kontrola stwierdzała przewidywane instalacje elektryczne.

Generalnie w zdecydowanej większości zakładów ochrony przeciwpożarowej traktowane są marginalnie. Właściwie tylko w „Korazie” i w Fabryce Mebli w Łomży oraz Zakładach Płyt Włókowych i „Pasmencie” w Grzejewie, kierownictwa doceniają znaczenie zabezpieczenia przed pożarem na równi z zadaniami produkcyjnymi.

W tej sytuacji koniecznym staje się aby ujednoliciły przez strażackie kontrole zagrożeniom zajęły się bliżej nadzorujące prace administracji, organy przedstawicielskie i samorządowe — komisje rad narodowych i rady pracownicze. Lepiej przed niż po pożarze.

JERZY BRODZIUK

„Spotkania z muzyką”

Suwalkskie Towarzystwo Muzyczne im. Emila Młynarskiego Krajowe Biuro Koncertowe zaprasza na koncerty w ramach „Spotkań z muzyką”. Program najbliższych koncertów z cyklu „Z dzieł muzyki polskiej” dostosowany jest do możliwości percepcyjnych młodzieży i ją szczególnie organizatorzy zapraszają.

Koncerty odbędą się w następujących miejscowościach:

- Suwalki, 8 bm. — godz. 9.50 (Szkoła Podstawowa nr 8).
- Suwalki, 8 bm. — godz. 12.45, Szkoła Podstawowa nr 5).
- Goldap, 8 bm. — godz. 16.30 (Sala PSM i stopnia).
- Biała Piska, 9 bm. — godz. 16 (Sala MGOK).
- Elz, 9 bm (Sala SOM).

Koncert prowadzi będzie Jan Popis, a wykonawcami będą: Jacek Króćnicki — tenor, Julia Jakimowicz — skrzypce, Ewa Pieńkowska-Jun — fortepian. W programie muzyka S. Moniuszki i H. Wieniawskiego. (hc)

Śladem publikacji

W listopadzie ubr. opublikowaliśmy refleksje naszego reportera z lustracji pojazdów dowożących dzieci do szkoły w gminie Przytuły, jakieś doskonałe przedstawiciel Inspekcji Gospodarki Samochodowej. Przypomnijmy: powodów do satysfakcji nie było; wręcz przeciwnie — sytuacja przedstawiała się katastroficznie.

DOPIERO 2 STYCZNIA a więc po niespełna dwóch miesiącach naczelnik gminy w Przytułach, Fabian Brzostowski przysłał odpowiedź na te publikacje, szczegółowo ustosunkowując się do poszczególnych problemów. Z listu dowiadujemy się, m. in., że dokonano kontroli funkcjonowania dowożenia uczniów. Przeprowadzono rozmowę z kierownikiem Punktu Usług Mechanizacyjnych w Kurbie Nowej i zobowiązano go do codziennego kontrolowania stanu technicznego przyczep przed wyjazdem w trasę. Wszystkie usterki zostały usunięte.

Istnieją natomiast — pisze Fabian Brzostowski — poważne problemy z uruchomieniem urządzeń grzewczych w dwóch przyczepach, ponieważ powstają podczas spalania oleju napędowego dym przedostający się do wnętrza przyczepy. Zakłady naprawiające te urządzenia nie potrafią uczynić tego skutecznie. Jeszcze w tym miesiącu wszystkie przyczepy zostaną

oznakowane zgodnie z kodeksem drogowym. Nauczyciele sprawujący codzienny dyżur nad dowozem dzieci, wspólnie z uczniami zadają o estetyczny wygląd wnętrza przyczep. Nie jest natomiast prawdziwa informacja, że budynek szkolny był zamknięty i dojeżdżające dzieci oczekiwały przed drzwiami — czytamy w kółkowej części listu.

W pierwszej chwili chciałem wykrzyknąć z radości, że problemy dzieciaków z gminy Przytuły należą już do przeszłości, ale mój entuzjazm toniał jak wiosenny śnieg, gdy coraz dokładniej zapoznawałem się z treścią listu. Nie załatwiono do tej pory sprawy najważniejszej — ogrzewania przyczep. Od kontroli upłynęło wiele czasu, temperatura na dwo-



Sanie, jak to starej opowieści, widomy to znak że zima tu pełna.
Fot. Anatol Chomicz

W woj. suwalskim

PKS i wolne soboty

Jak nas poinformował Zarząd Przedsiębiorstwa Państwowego Komunikacji Samochodowej w Olsztynie, placówki PKS w woj. suwalskim dostosowały obowiązkowe rozkłady jazdy do terminów sobót roboczych ogłoszonych w załączniku wojewody w sprawie ustalenia czasu pracy i terminów dodatkowych dni wolnych od pracy w roku bieżącym. Obecnie we wszystkich soboty autobusy PKS będą kursowały w pełnym zakresie przewidzianym rozkładem jazdy, z wyjątkiem kursów przeznaczonych wyłącznie dla dowozu dzieci do szkół. W pozostałe soboty autobusy kursować będą jak w dni wolne od pracy.

Przejęcie przez zakłady pracy terminów sobót roboczych zgodnie z załącznikiem wojewody, pozwoli na zapewnienie dojazdu osobom korzystającym z bileów miesięcznych PKS. W innych przypadkach dowóz pracowników będzie mógł się odbywać na zasadzie odrębnych umów zawieranych między zakładami pracy a PKS. (h)

Uwaga

-miejsce niebezpieczne

PRZYSZEDŁ do redakcji kierowca z woj. łomżyńskiego. Znać było po nim niedawny, dłuższy pobyt w szpitalu. Postanowił się podzielić z nami swymi uwagami i spostrzeżeniami.

Jestem jednym z uczestników karambolu, który wydarzył się na moście w Wiźnie i to z udziałem kilku samochodów. Pisała o tym „Gazeta” i to nawet na pierwszej stronie. Ten egzemplarz zachowałem sobie na pamiątkę. Nie był to, niestety, pierwszy tego typu wypadek. W październiku zaś się wydarzył karambol i to z udziałem aż ośmiu pojazdów, z których jeden wpadł nawet do rzeki.

Od lat miejsce to jest bardzo niebezpieczne z uwagi na występujący tam niezmiennie zdrajczy poślizg. Niestety, nie stosuje się tam posypywa-

NA IV KONFERENCJI

SPRAWOZDAWCZO - WYBORCZEJ ZSMP w ŁOMŻY zebrał się delegat 75 ogniw organizacji z terenu miasta. Zjechała ona obecnie ponad 3,6 tys. członków, z których ponad połowa działa w kółkach szkolnych.

PODZAS OBRAD wskazywano m.in. na ciągłe zbyt słabą współpracę kół ZSMP z instytucjami partyjnymi. M.in. w większości zakładów pracy kontakt przewodniczącego kół ZSMP z sekretarzem POP ma charakter wyłącznie okazjonalny. Pewnym miernikiem tej sytuacji jest fakt, że w ciągu minionych trzech lat spośród 26 kół posiadających prawo rekomendacji do PZPR, żadne nie skorzystało z tego przywileju.

Wśród radnych MRN 30 proc. stanowią ludzie młodzi. Powstał Zespół Młodych Radnych, w którym rozpoczyna działalność 17 osób. Aktywnie włączyli się przedstawiciele młodzieży również w proces tworzenia organizacji związkowych. Efekty tego, są widoczne. W wielu kółkach ZSMP weszło do władz.

Spółród pozytywnie minioniej kadencji wymienić należy m.in. bardzo dobrą współ-

pracę ZSMP ze związkami zawodowymi i samorządami pracowniczymi. Dotyczy to głównie inicjatyw związanych z działalnością społeczno-zawodową. Coraz lepsze efekty przynosi organizowany co roku Turniej Młodych Mistrzów Techniki.

Mimo pozytywnej oceny działalności w minioniej kadencji, Konferencja stwierdziła niepełne wykonanie uchwał III Konferencji. Chodzi tu głównie o właściwe rozumienie samorządności organizacji młodzieżowej, ponieważ — jak stwierdzono m.in. w uchwale — samorządność nie może oznaczać oddzielenia się od innych organizacji społecznych i politycznych, działających w danym środowisku. Nie może oznaczać też przyjmowania samodzielnie — na swoją odpowiedzialność — wszystkich problemów ludzi młodych. Chodzi tu także o bardziej widoczną działalność ideowo-wychowawczą oraz bardziej świadomą pracę członków ZSMP we wszystkich organach przedstawicielskich, gdyż tam podejmują się najbardziej istotne decyzje, dotyczące głównie młodego pokolenia.

W przyjetym programie działania na nową kadencję mówi się dużo m.in. o umocnieniu i rozbudowie szeregów organizacji, propagowaniu jej programu m.in. poprzez organizowanie imprez otwartych w miejscu. Jednocześnie będą również inicjatywne na rzecz Narodowego Czynu Pomocy Szkole. Wiele uwagi poświęcono też konieczności poprawy warunków socjalno-bytowych młodzieży m.in. poprzez rozwój budownictwa patronackiego z ewentualną nowelizacją jego form.

Wybrano nowe władze miejskiej instancji. Obowiązek przewodniczącej zarządu powierzono Ewie Tomaszek. (kios)

„Żeromski” czeka

na absolwentów

W 1985 r. Liceum Ogólnokształcące im. Stefana Żeromskiego w Elku obchodzi 40-lecie istnienia. Jubileusz ten stał się okazją do zorganizowania zjazdu absolwentów. Wszyscy, którzy w murach tej szkoły zdobywali wiedzę, a zainteresowani są poznanie jej dorobku mogą przesyłać zgłoszenia do końca stycznia br. na adres: 19-300 Elk, Zespół Szkół Ogólnokształcących, ul. 6 Kwietnia 3. Należy także podać swój adres. Szczegółowych informacji można zasięgnąć w szkole. Zjazd przewidziany jest w dniach 31 maja — 2 czerwca br. (jn)

Nowe obywateli Węgorzewa

Nowy Rok w Węgorzewie przywitany został bardzo pokojowo. Na świat w noc sylwestrową przybyły trzy dziewczynki. Halina Piecuklis przyszyła na świat o godz. 3.40, Urszula Kupryk o 2.00, a Elżbieta R-dzewicz o godz. 4.20.

Szczęśliwe porody odebrał zespół z dr. Aleksandrem Kepką, spędzając jednocześnie noc sylwestrową w szpitalu. Waga noworodków od 2,300 do 3,500 gramów. Dziewczynki czują się bardzo dobrze. (bog)

Tow. HENRYKOWI KACZYŃSKIEMU

wyrazaj głębokiego i szczerego współczucia z powodu śmierci

TESCIA

składają: pracownicy KW PZPR w Łomży

W. KŁOSIŃSKI

SPORT

Amatorów biegania na nartach

Po raz siódmy zapraszamy do Goldapi

Już tylko niecały miesiąc dzieli nas od VII Goldapskiego Biegu Janinów. Trasy narciarskie zostały zlokalizowane w malowniczym Lesie Kumieście. Przypominamy, że bieg rozegrany zostanie w sobotę, 2 lutego br. w Goldapi. Start i meta o godz. 11 przy ul. Świerkowej.

Pełne ręce roboty mają organizatorzy tegorocznej imprezy. Najważniejsze, że na Suwalskiej zostanie wziętych 1000 uczestników z całego kraju. Wszyscy chętni bez względu na wiek, stopień narciarskiego wtajemniczenia muszą podać na kartach zgłoszeń lub kartach pocztowych następujące dane:

1. Nazwisko i imię,
2. Rok urodzenia
3. Przynależność klubową
4. Zawód
5. Nazwa zakładu pracy lub szkoły
6. Adres zamieszkania
7. Dystans

Termin nadsyłania zgłoszeń upływa z dniem 20 stycznia br. (decyduje data stempla pocztowego).

Zawody zostaną przeprowadzone na trzech dystansach w grupie kobiet i mężczyzn. Bieg główny — 30 km dla uczestników urodzonych w r. 1987 i starszych; bieg średni — 15 km dla uczestników urodzonych w r. 1971 i starszych; bieg mały — 3 km dla uczestników urodzonych w r. 1972 i młodszych.

Wszyscy muszą posiadać w dniu zawodów aktualne zaświadczenie lekarskie o zdolności do startu w biegach narciarskich. Należy też uiścić opłatę startową w wysokości: 50 zł — dzieci i młodzież szkolna, 200 zł — pozostali uczestnicy.

W ramach opłaty startowej uczestnicy biegu otrzymają numer startowy, nalepkę okolicznościową, doświadczenie na trasie, dyplom okolicznościowy. Startowe należy wpłacać na konto Wojewódzkiej Federacji Sportu w Oddziale PKO w Suwałkach nr 79514-4053-132 z dopiskiem „VII Bieg Janinów”. ZAPRASZAMY DO GOLDAPI! (let)

Udziałem w maratonie pożegnali stary rok

Jak przysłało na członków LZS Maratonka Grajewo zawodnicy tego klubu pożegnali miniony rok udziałem w biegu. W dniu 29 grudnia wyruszyli na 10-kilometrową trasę I Biegu Sylwestrowego w Poznaniu. W imprezie tej startowało ponad 500 amatorów długodystansowego biegania z całego kraju.

Zawodnicy LZS Maratonka Grajewo zostali sklasyfikowani na następujących pozycjach: 86. Jarosław Dembiński, 141. Antoni Kleczewski, 161. Marek Ciborowski, 286. Wiesław Budny.

W minionym roku grajewianie startowali także w

Maratonie Pokoju w Warszawie, w Maratonie Górskim w Przemyślu i II Ogólnopolskim Biegu o „Lancką Górniczą” w Koninie. Najlepiej biegł im się na trasach górskich. W Przemyślu zwyciężyła Małgorzata Rańko, a Maria Gudel uplasowała się na 4 miejscu. Obecnie w LZS Maratonka Grajewo trenuje 12 zawodników i zawodniczek. Przewodniczącym klubu jest Antoni Kleczewski, który rozpoczął 1985 rok oczywiście startem w II Biegu Noworocznym w Białymstoku. Grajewianie lubią bowiem biegać i od tego nie odstrasza ich nawet złota pogoda. (dk)

Pod koszem do XII OSM

W kolejnym meczu eliminacji do XII OSM w koszykówce kadetek MKS Mera Zam-

brów pokonała Łęczną 57:45 (34:22). W zambrówskiej drużynie wyróżnili się: Iwona Sikorska, Beata Rakowska i Małgorzata Godlewska. (dk)

Wbieramy najsłabszą „5” ro’u 1984 województw:

białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego

Jeszcze 8 dni głosowania!

Coraz większym strumieniem napływają kupon-y z trzech województw — białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego. Jakże są pierwsze nasze refleksje? Otóż jak do-

ład wszyscy kandydaci, którzy znaleźli się na listach opracowanych przez Wojewódzką Federację Sportu w Białymstoku, Łomży i Suwałkach znaleźli miejsce także na kuponach. Są już pierwsze idee, ale przeważa ich jest na razie mało przekonywająca.

Nie doceniamy kibiców — Czytelników „GW” — biorących udział w naszym Plebiscyście na 5 najlepszych sportowców trzech województw w r. 1984. Nie chodzi już o liczbę kuponów — choć i to jest rzeczą ważną, jako miara zainteresowania naszą akcją. Przede wszystkim dziękujemy za liczne listy napływające wraz z kuponami. Treść tych list świadczy o głębokim zaangażowaniu kibiców oraz o ich dużej trosce o sport w naszym regionie.

Wybraliśmy jeden z listów nadesłany przez pana Sławomira Nazaruka z Białegostoku:

„Do kuponu załączam najserdeczniejsze pozdrowienia noworoczne. Miejmy nadzieję, że ten rok będzie lepszy od poprzedniego jeśli chodzi o wydawnictwa sportowe w naszym regionie, chociaż poprzedni najgorszy też nie był.

Życzę by koszykarki Włocławka awansowały do 1 ligi, piłkarze Jagiellonii zakończyli ten sezon w pierwszej piątce i aby nikt z drużyn przynajmniej przed zakończeniem rozgrywek nie odeszedł. Niech maratończyk nadal tak dobrze biega, strzałkarki i piłkarze ręczni utrzymają się w II lidze a koszykarze wreszcie awansują do tej klasy. I jeszcze aby w przyszłym sezonie doszło do spotkania w II lidze piłkarskiej pomiędzy Jagiellonią a Mazurem Elk.

Tego wam, oraz wszystkim kibicom życzę”. I kto powie, że nie mamy dobrych kibiców.

PLEBISCYT na 5 najlepszych sportowców

BIAŁYSTOK

1.
2.
3.
4.
5.

ŁOMŻA

1.
2.
3.
4.
5.

SUWAŁKI

1.
2.
3.
4.
5.

Imię i nazwisko
Adres

Gospodarze klubów szkolą się

Wielokrotnie słyszy się narzekania na pracę w klubach, które bardziej zajmują się handlem, niż działalnością kulturalną. Przynajmniej jest brak wykwalifikowanej kadry. Próba naprawy tego stanu rzeczy był kurs dla gospodarzy klubów „Ruch” i „Jolita” z woj. suwalskiego, stała on zorganizowany przez WDK oraz Oddział Wojewódzkiej RSW Prasa — Książka — Ruch”. Jego celem było przygotowanie gospodarzy klubów do pracy kulturalno-wychowawczej w środowiskach wiejskich. Przez cały ubiegły rok 25 uczestników zdobywało wiedzę na dziesięciu dwudniowych sesjach.

W programie znalazły się zagadnienia z zakresu upowszechniania sztuki (muzyki, teatru, tańca, filmu, fotografii, twórczości ludowej). Słuchacze uczestniczyli w zajęciach teoretycznych i warsztatowych. (jn)

Komunikat MO

Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Łomży poszukuje JOZEFA NIEGORSKIEGO, syna Eugeniusza i Aleksandry, ur. 18.03.1931 r. w Cieszewie gmina Piątnica, zam. Zdziesięć, ul. Piastów 2/15. RYSO P18; wzrost 165 cm, szczupły, budowy ciała, twarz pociągła, włosy jasnobłond (rudawe), oczy szare, w okolicy klatki piersiowej blizny od operacji. Wymieniony podejrzany jest o dokonanie zabójstwa.

Osoby, które mogą wskazać miejsce pobytu poszukiwanego proszone są o osobiste, telefoniczne lub pismem skontaktowanie się z WUSW w Łomży, ul. Wojska Polskiego 8, telefon 371 wew. 22, pokój 13. Gwarantujemy pełną dyskrecję.

Jednocześnie ostrzega się, że za ukrywanie poszukiwanego grozi kara pozbawienia wolności do lat pięciu.

